27.11.34.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia. ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kanterze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, piątek 29 listopada 1935 r. | Nr. 330 ABC

Dziewiąty dzień procesu warszawskiego

Świadkowie demaskują osk. Łebeda

WARSZAWA. 28. listopada. (Tel. wł. mg.). Posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się dziś o godz. 10 min. 45.

Na wstępie adw. Horbowyj wnosi w związku z wczorajszemi zeznaniami inspektora Piątkiewicza o dopuszczenie dowodu z kompletów czasopisma „Surma" dla stwierdzenia, że organ ten nigdy nie propagował akcji terorystycznej na ziemiach innych poza województwami lwowskiem, tarnopolskiem, stanisławowskiem, wołyńskiem i częściowo poleskiem. Pozatem adw. Horbowyj, jako obrońca osk. Kaczmarskiego wnosi o zbadanie w charakterze świadka Osypa Balickiego, zamieszkałego we Lwowie dla stwierdzenia, iż osk. Kaczmarski wbrew twierdzeniu aktu oskarżenia, jakoby opiekował się we Lwowie Grzegorzem Maciejką i dał mu nocleg w lokalu „Proświty" nie mógł udzielić mu tego noclegu, gdyż lokalem „Proświty" zarządzał wyłącznie Balicki i on tylko miał klucze do tego lokalu.

Prokurator Żeleński podkreśla, że inspektor Piątkiewicz badany był w **charakterze świadka a nie w charakterze biegłego.** Wszystkie jego twierdzenia są twierdzeniami świadka, co oczywiście nie odbiera im wagi, jako zeznaniom świadka wiarygodnego. Zeznania insp. Piątkiewicza, jeżeli chodzi o kwestje taktyki O. U. N. i inne **nie mają znaczenia dla treści wyroku.** Ustalanie rzeczy negatywnych z olbrzymiego materjału kompletów „Surmy" jest rzeczą, która nie łączy się ani pośrednio, ani bezpośrednio z tem, co jest tu omawiane. Jeżeli chodzi o drugi wniosek obrońcy, to prokurator pozostawia decyzję do uznania Sądu niemniej zwraca uwagę, że osk. Kaczmarski początkowo stwierdził, że udzielił Grzegorzowi Maciejce schronienia w lokalu „Proświty", lecz potem zeznania swe sprostował. Niema to znaczenia dla treści wyroku. Bo

nie chodzi o to, czy udzielił mu pomocy w tym czy innym lokalu, ale o to, czy wogóle udzielił pomocy.

Dowód zaofiarowany przez obrońcę jest czysto negatywny, wobec czego dopuszczenie tego dowodu, zdaniem prokuratora, **nie jest ani konieczne ani wskazane.**

Odrzucenie wniosków obrony

Sąd po naradzie ogłosił postanowienie według którego, biorąc pod uwagę, że

„dowód z kompletów czasopisma ukraińskiego „Surma", w sprawie jest bez znaczenia, że dowód ze świadka Balickiego jest bez znaczenia, jako wskazanego na okoliczność negatywną pozostawia wnioski obrony w całości bez uwzględnienia,

Następnie adw. Szłapak oświadcza, iż **zrzeka się obrony osk. Czornija, natomiast przyjmuje obronę osk. Małucy.** Przypomnieć należy, że na jednem z poprzednich posiedzeń Sądu, adw. Szłapak zgłosił się, jako obrońca obu tych oskarżonych, Sąd jednak dopatrując się sprzeczności interesów między tymi oskarżonymi, zażądał od obrońcy, aby przyjął obronę tylko jednego z nich. Adwokat Szłapak uświadomił się wówczas, jako obrońca osk. Czornija.

Jako obrońca Czornija zgłosił się dziś adw. Horbowyj.

Sąd postanowił dopuścić adw. Szłapaka w charakterze obrońcy oks. Małucy, a adw. Horbowego — jako obrońcy osk. Czornija.

Adw. Hankiewicz zwraca się do Sądu z prośbą o zezwolenie oskarżonym na korzystanie w czasie rozprawy z papieru i ołówków, celem komunikowania się z obroną, przyczem oświadcza, że po każdem posiedzeniu Sądu, papier i ołówki, oskarżeni oddawać będą obronie.

Sąd przychyla się do prośby obrony, poczem przystępuje do dalszego badania świadków.

Świadek Kuśmierski, przodownik PP., zeznaje, iż w połowie czerwca 1934 r., będąc w sklepie Ignatowskiego na Nowym Świecie w Warszawie **otrzymał od jednej z pracownic tej firmy znalezioną przez nią przy zbiegu ul. Szczyglej i Kopernika łuskę rewolwerową,** którą wręczył swojej władzy przełożonej.

Dlaczego bomba nie wybuchła?

Następny świadek Władysław Wiewióra podmajstrzy Szkoły Wojskowej Zbrojmistrzów w Cytadeli wezwany był 15 czerwca 1934 r., jako pirotechnik do lokalu klubu przy ul. Foksal nr. 3, gdzie okazano mu **bombę, którą miał rozebrać.** Świadek szczegółowo opisuje, jak wyglądała ta bomba i jaka była jej konstrukcja, oraz z czego się składała. Na pytania prokuratora świadek stwierdza, **że bomba posiadała zabezpieczenie uniemożliwiające przedwczesny wybuch. Wprawdzie druciku niezbędnego dla tego zabezpieczenia świadek nie znalazł, pozostały jednak po nim ślady.** Następnie świadek wyjaśnia dlaczego pomimo nacisku na bombę wybuch nie nastąpił.

Przyczyną tego była parafina, którą oblano wewnętrzne części bomby, oraz kauczuk, którym zakończona była rurka, jednakże silniejszy nacisk mógł, zdaniem świadka spowodować wybuch

Na pytanie adw. Szłapaka świadek wyjaśnia, że bomba przypominała nabój wiertniczy, używany przez górników, które to naboje znane są świadkowi z podręczników.

„Swaryczewski" - Łebed

Następnie zeznawała Emilja Kaszerowa, zamieszkała w Warszawie, przy ul. Koszykowej nr. 19. W połowie maja 1934 r. Biuro wynajmu mieszkań skierowało do świadka sublokatora, którego właściciel biura przedstawił, jako syna ziemianina, nazwiskiem Swaryczewski. Sublokator ten okazał książeczkę wojskową na to nazwisko i dodał, że przyjechał ze Lwowa na studja. Mieszkał u świadka do 15. czy też 16 czerwca. **Wyszedł tego dnia zrana, nie zjadłszy śniadania, czego nigdy nie czynił i więcej nie przyszedł.** Dalej świadek mówi o trybie życia owego Swaryczewskiego, który wychodził z domu zrana i wracał wczesnym wieczorem. **Przychodziła do niego jakaś pani, którą podawał za narzeczoną.**

W kilka dni po wprowadzeniu się sublokatora przyszła do niego jakaś **gazeta pod opaską ze Lwowa, czy z Krakowa.** W dniu zabójstwa min. Pierackiego świadek widziała sublokatora ostatni raz zrana koło godziny 9-tej. Nieobecność sublokatora zauważyła dopiero na drugi dzień, gdy służąca stwierdziła, że przyniesione dlań śniadanie jest nietknięte. Świadek zauważyła w pokoju sublokatora, że zostawił on walizkę, do której włożono również rzeczy, pozostawione w szafie. Na trzeci dzień nadeszła od sublokatora kartka, w której **tłumaczy swój nagły wyjazd w celach kuracyjnych i zapowiadał powrót.** Świadek odpisała pod wskazanym adresem, ale **list został zwrócony.**

Od siostry swej Glicensteinowej dowiedziała się później, że krytycznego dnia **sublokator ułatwiał pewne zdenerwowanie i wspominał o zabójstwie min. Pierackiego.**

Przewodniczący poleca świadkowi spojrzeć na ławę oskarżonych i powiedzieć, czy poznaje owego Swaryczewskiego. **Świadek wskazuje na osk. Łebeda, mówiąc, że to ten.** Na pytanie prokuratora Żeleńskiego świadek stwierdza, że z pokojem zajmowanym przez Swaryczewskiego można było porozumiewać się z klatki schodowej przez pukanie, tak, iż **możliwe jest, że narzeczonej swojej sublokator otwierał sam.** Wygląd człowieka, który odwiedził raz Swaryczewskiego świadek nie przypomina sobie.

KŁYMYSZYN W ROLI „TURYSTY"

Ponieważ świadek nie przypomina sobie kilku szczegółów, sąd odczytuje zeznania świadka, złożone w śledztwie, które obecnie świadek potwierdza.

Na prośbę adw. Hankiewicza świadek patrzy na znajdujące się na ławie oskarżonych kobiety i w **oskarżonej Hnatkiwskiej dopatruje się podobieństwa do narzeczonej Swaryczewskiego.**

W sprawie gazety wyjaśnia, że nie zauważyła w jakim języku była ona pisana, zdaje się jednak świadkowi, że po polsku.

Następny świadek Franciszek Berski, rewizor kolejowy, zeznaje, że w dniu 6 sierpnia 1933 r.

kontrolował w pociągu bilet osk. Kłymyszyna i stwierdził, że nazwisko na zniżce akademickiej jest podrobione. Świadkowi wydawało się podejrzane, że na zniżce było wiele pieczęci stacyj pogranicznych od strony Czechosłowacji.

Kłymyszyn oświadczył wówczas świadkowi, że podróżuje w celach turystycznych, a na uwagę, że **nie wygląda na turystę,** wskazał na swój plecak, mówiąc, że ma w nim ubranie turystyczne. Zdaniem świadka nie mogło tam być ubranie, bo plecak nie był wypchany. Kłymyszyn jechał wówczas do Cieszyna. Świadek zapisał sobie numer zniżki i dowodu osobistego. — Po sprawdzeniu w Uniwersytecie Jagiellońskim okazało się, że zniżka należała do studenta medycyny Norberta Demy. — Na stacji w Bielsku świadek chciał zwrócić uwagę policji na tego pasażera, który sądząc z pieczęci stacyj granicznych, mógł trudnić się kolnortażem nielegalnych pism, lecz **Kłymyszyn znikł.**

Na wezwanie przewodniczącego, by wskazał Kłymyszyna, świadek wskazuje spoczątku na osk. Karpyńca, potem jednak **kategorycznie rozpoznaje Kłymyszyna, a sąd stwierdza, że w śledztwie świadek rozpoznał Kłymyszyna również kategorycznie.**

Następnie dłuższe zeznanie złożył świadek **Marjan Chomrański,** inspektor policji, naczelnik Urzędu śledczego w Katowicach.

Świadek ten mówi szczegółowo o przemycie nielegalnej literatury ukraińskiej z terenu Czechosłowacji do Polski.

Na podstawie informacyj ze źródła zagranicznego świadek zarządził obserwację **odcinka granicznego polsko-czechosłowackiego, gdzie przemyt ten był najbardziej rozwinięty.** Największe nasilenie jego przemytu przypada na rok **1933.**

Transporty nielegalnej bibuły z Czechosłowacji

To samo źródło informacyjne wskazywało, że na terenie Czechosłowacji, w szczególności

w Pradze Mor. Ostrawie oraz na pograniczu polsko - czechosłowackiem i czesko-niemieckiem odbywają się stale zebrania.

Transporty nielegalnej literatury były wielkie i dochodziły do 60 kg. W dniu 9 stycznia 1934. świadek otrzymał wiadomość, że z Pragi wysłano na teren polski transport „Surmy" i wychodzącego w Kanadzie „Ukraińskiego Hołosu". Przesyłka ta miała wagę 60 kg. Po transport ten mieli zgłosić się z Krakowa kurjerzy. Świadek zarządził obserwację, która stwierdziła, że dnia 14 stycznia

jakiś mężczyzna przeniósł przesyłkę z terenu czechosłowackiego przez rzekę Olzę i wręczył ją dwum osobnikom, z których jeden był wyższy, a drugi niższy. Wsiedli oni do taksówki, za nimi zaś pojechali wywiadowcy. Przed Ogielskiem taksówka wywiadowców zepsuła się się tak, iż dalsze obserwacje wiozących transport z konieczności

musiały być zaniechane.

Świadek następnie na podstawie informacyj stwierdził, że **w Pradze znajduje się egzekutywa OUN. której kierownikiem na Polskę był Jarosław Baranowski.** Prócz niego w akcji tej brali udział inż. **Ściborski** i **Polański**, którzy dawali nastawienia na teren Polski, utrzymywali kontakt bezpośredni z wysłańcami ze Lwowa i Krakowa, przesyłali materjały agitacyjne w postaci broszur i literatury oraz dawali wskazania w sprawie akcji sabotażowej itd. Z terenu Polski kierownicy placówek wysyłali tą samą drogą raporty. Baranowski porozumiewał się z tymi kierownikami na terenie Małopolski. albo bezpośrednio, w Czechosłowacji lub podczas przyjazdów swych do Polski, albo też za pośrednictwem dobrze zorganizowanej linji.

Akcja przemytu bibuły z Czechosłowacji do Polski trwała kilka lat, szczególnie jednak od roku 1931 z przerwami zależnemi od tego, jak się układały stosunki w Polsce i czy środki represyjne władz polskich działały hamująco.

Na terenie Czechosłowacji pracował w r. 1932 niejaki **Kluziewicz**, który utrzymywał kontakt w Polsce z Kłymyszynem i trzema innymi osobnikami. Konferencje w Czechosłowacji odbywały się w różnych miejscach. Jedna taka konferencja odbyła się w sierpniu. Omawiano na niej **sprawę silniejszego zasilenia Małopolski literaturą, bronią i materjałami wybuchowemi.** Druga konferencja odbyła się wkońcu września lub na początku października 1933 r. z udziałem Baranowskiego i Kłymyszyna, przyczem omawiano wówczas sprawę transportów broni i materjałów wybuchowych.

Wyraźnie mówiono wtedy o jakimś akcie dywersji na terenie konsulatu sowieckiego we Lwowie. W związku z tem Baranowski i Ściborski przewieźli do Polski dwa pakunki z rewolwerami i amunicją, wśród nich rewolwer marki „Orgesz“.

Wkrótce we Lwowie istotnie dokonano zamachu w konsulacie sowieckim. Informacje świadka były pewne i godne zaufania. Obsadził więc granicę, ale zamiast ująć wszystkie osoby na miejscu wolał narazie poprzestać na obserwowaniu ich, dojść w ten sposób do ośrodków organizacyjnych w Krakowie i Lwowie. W porozumieniu z odpowiedniemi czynnikami w tych dwuch miastach świadek zorganizował służbę, celem wykrycia łączników i miejsc składowych literatury broni i środków wybuchowych.

Omówiwszy historję organizacji ukraińskiej, świadek zeznaje szczegółowo na temat konferencyj prowadzonych głównie w czeskim Cieszynie.

przekraczaniu mostu granicznego w Cieszynie na stronę polską i udawał wówczas, że stale mieszka w Cieszynie, gdzie jakoby przez zapomnienie zostawił swą przepustkę. Tymczasem przy rewizji osobistej znaleziono przy nim książeczkę wojskową polską, wystawioną w Kałuszu.

Na pytanie obrońcy Horbowego świadek podaje, że tożsamość Baranowskiego i Ściborskiego ustaloną została w drodze wywiadu i obserwacyi. Stwierdzono, że Baranowski przekraczał granice za legitymacja Tow. Tatrzańskiego.

W odpowiedzi na pytania adw. Szłapaka, świadek podaje, że obserwacja materjału propagandowego z Czechosłowacji trwała około 10 lat.

Adw. Szłapak zapytuje następnie, czy świadek może podać nazwisko swego informatora zagranicznego.

Świadek Chomrański powołuje się na tajemnice służbową. Wniosek adw. Szłapaka, aby sąd zwrócił się do władz przełożonych świadka o zwolnienie go z tej tajemnicy, przewodniczący, a następnie cały komplet sądzących po wysłuchaniu głosu prokuratora i po naradzie odrzucił.

Na dalsze pytania adw. Szłapaka, świadek podaje. że zawiadamiał o wynikach dochodzeń swych przełożonych. Z policją lwowską świadek pozostawał w kontakcie.

Prokurator Żeleński wnosi o złożenie do akt sprawy fotografji osk. Bandery okazanej obecnie przez świadka.

Adw. Horbowyj oświadcza, że fotografja ta sporządzona była przez urząd śledczy w Krakowie w r. 1934.

Sąd postanowił fotografję tę dołączyć do akt sprawy.

Z auta do auta wędrowały paki

W dniu 2 lutego 1934 odbyła się w czeskim Cieszynie konferencja, na którą przyjechał również Kłymyszyn. Uczestnicy konferencji wrócili do Polski, a wraz z nimi i Baranowski, poszukiwany w Polsce. Przekroczył on nielegalnie granicę i był w kraju kilka dni, poczem powrócił do czeskiego Cieszyna,

legitymując się kartą Towarzystwa Tatrzańskiego. W toku dochodzeń świadek przekonał się, że legitymacja była sfałszowana.

Używana on była zarówno przez Baranowskiego, jak i przez tych którzy z nim utrzymywali kontakt. W tym okresie świadek stwierdził, że w ostatniem półroczu nadesłano na teren Krakowa i Lwowa około 600 kg literatury. W grudniu 1933 r. zostały wysłane z Pragi skrypta kursów wyszkolenia O. U. N. Literautra ta była transportowana przez Kłymyszyna i Karpyńca. 17 lutego 1934 r. świadek otrzymał informację, że w drodze jest transport, zarządził obserwację przez wywiadowców, którzy nie odstępowali Karpyńca i Kłymyszyna ani na krok i stwierdzili, że Kłymyszyn i Karpyniec zabrawszy w czeskim Cieszynie paczki do taksówki, po drodze do Bielska zatrzymywali się w miejscowości Kamienica w podwórzu restauracji Gabrysia, gdzie przeładowywali bibułę do koszów, w których zawozili ją do Krakowa. Transport ten złożono w mieszkaniu Kłymyszyna. Stwierdzono także, że składy bibuły mieściły się we Lwowie przy ul. św. Zofji 22 oraz przy ul. 29 Listopada nr. 7. Następnie świadek wymienia dokładnie daty i zawartość poszczególnych transportów literatury z Czechosłowacji. Przyczem wspomina o Annie Czemeryńskiej, która była emisarjuszką Baranowskiego dla takich materjałów, które nie mogły iść z transportami masowemi, by nie wpaść w ręce policji. 31 sierpnia 1933 r Kłymyszyn znowu przybył za legitymacją tatrzańską do czeskie go Cieszyna i udał się do swego mieszka na przy ul. Frysztackiej, gdzie zostawił przywieziony ze sobą niewielki pakunek. Okazało się, że Kłymyszyn dał polecenie wysłania tej paczki do Pragi pod adresem redakcji „Rozbudowa Nacji“. Ostatni raz Karpyniec z Kłymyszynem byli w Cieszynie w czerwcu 1934 r. Po likwidacji O. U. N. na terenie Małopolski z Pragi wszcze były wysyłane dalsze materjały, m. in. 5 przesyłek do września 1934 r. Świadek podaje nazwy czasopism i ulotek zawartych w tych przesyłkach, dodając, że egzemplarze okazowe złożył w śledztwie do akt. Według informacji świadka podczas jednej z konferencyj w Czechosłowacji **Baranowski miał powiedzieć, że najlepiej szła „robota“ w roku 1933.** Po likwidacji O. U. N. na terenie Lwowa **powstał w O. U. N. wielki popłoch.** Organizatorzy w Czechosłowacji starali się zwrócić uwagę na odcinek **koło Zakopanego** dla przekracza nia granicy.

Kontakt z Czechosłowacją utrzymuje się do dziś.

W lipcu 1934 r. Baranowski skarżył się, że narazie nic można nic robić i że brak ludzi, którzy pracowali dotychczas. **Nie wyjawiał jednak co sie stało. twierdził** tylko, że **Kłymyszyn nie może pracować, bo jest chory.** W sierpniu mówił już, że Kłymyszyn został aresztowany, ale, że ma od niego „gryps“, stwierdzający, że Kłymyszyn nic nie mówił o Cieszynie i że można być spokojnym.

O godz. 13-ej przewodniczący zarządził godzinną przerwę, po której świadek Chomrański odpowiadać będzie na pytania prokuratorów i obrony.

Po przerwie obiadowej składa zeznania w dalszym ciągu świadek Chomrański. Według informacyj świadka, Baranowski, Sciborski i Polański zajmowali w hierarchii organizacyjnej stanowisko wyższe, Kłymyszyn zaś i Karpyniec byli bezpośrednimi podwładnymi. Karty tatrzańskiej na nazwisko Grzegorza Iwoniuka używał Karpyniec tajnie, jak świadek poprzednio powiedział.

Kłymyszyn pracował przy transporcie literatury osobiście od r. 1932. Co do osoby występującej pod pseudonimem „Orsock“, która brała udział w konferencji w czeskim Cieszynie we wrześniu czy październiku 1933 świadek podaje, że gdy okazał swemu informatorowi zagranicznemu wśród innych fotografij, fotografję Bandery informator ów stwierdził, że jest to właśnie „Orsock“, Wynika z tego, że Bandera brał udział w konferencji, na której omówiono zamach na konsula sowieckiego we Lwowie. Następnie świadek odczytuje dokument urzędowy, stwierdzający, że Bandera był zatrzymany przy nielegalnem



„Zamiłowania krajoznawcze“ Bandery

Następnie zeznawał świadek Grabowski, przodownik P. P., na terenie obserwacyj, jakie prowadził w Cieszynie w sprawie przemytu nielegalnej literatury z Czechosłowacji do Polski i przekraczania granicy przez Kłymyszyna i Karpyńca Pierwszą obserwację poczynił 14. stycznia 1934, widział wtedy, jak do taksówki, załadowano jakiś towar, poczem taksówka odjechała w kierunku Bielska. Pościg za tą taksówką innem autem nie powiódł się z powodu defektu samochodu.

18. lutego świadek otrzymał wiadomość, że Kłymyszyn, którego rysopis został mu podany, przekracza granicę. Kłymyszyn wsiadł do tej samej taksówki, co i poprzednim razem i wraz z drugim osobnikiem odjechał w kierunku Bielska, zabrawszy z sobą 4 duże paczki. Świadek jechał za taksówką innem autem. W drodze w taksówce przeładowano transport do czegoś innego. W Bielsku nastąpiło przeładowanie na dworzec. Z taksówki wyniesiono wówczas dwa kosze do pociągu. Świadek pojechał również do Dziedzic, gdzie bagaż przeniesiono do pociągu krakowskiego.

Trzecim razem 26 marca Kłymyszyn powrócił z czeskiego Cieszyna i na drodze Cieszyn — Boguszowice spotkał się z innym osobnikiem, z którym załadował transport, dwie czy trzy paczki i odjechał w kierunku Bielska. Następnie świadek mówi o dalszych wypadkach obserwacyj nad Kłymyszynem i o przyjeździe w dn. 9. czerwca do Cieszyna Kłymyszyna i Karpyńca. I tym razem załadowywano do taksówki większe paczki.

Patrząc na ławę oskarżonych świadek rozpoznaje Kłymyszyna, poczem wskazując na osk. Karpyńca oświadcza, że jest on podobny do osobnika, którego znał jako Karpyńca, lecz nie może stwierdzić tego z całą pewnością.

Następni świadkowie Jan Sługa, Jan Konderla i Karol Sikora wywiadowcy policji zeznają o obserwacjach swych przeprowadzanych w Cieszynie i Bielsku osób, podejrzanych o przemyt nielegalnej literatury. Świadkowie szczegółowo podają daty kiedy oskarżony Kłymyszyn przewoził ze strony czeskiej bibułę. Było to w pierwszych miesiącach 1934 r. zwykle Kłymyszyn jeździł z Bielska jedną i tą samą taksówką nr. 9006.

Świadek Sikora dodatkowo zaznacza, że w śledztwie nie był przesłuchiwany w sprawie osk. Bandery. Świadek dopiero później sobie przypomina, że w r. 1932 przesłuchiwał Banderę, który był nielegalnie w Czechosłowacji. Odnośne akta dochodzenia świadek wręcza Sądowi.

Prokurator Żeleński wypowiada się za załączeniem tych akt sprawy ze względu na to, że pozostaje to w związku z zarzutem przeciwko osk. Banderze, iż wówczas już brał udział w organizacji O. U. N. i jako członek tej organizacji przekraczał granicę polsko - czechosłowacką, **powracając potem nielegalnie do Polski. Równocześnie prokurator wnosi o przesłuchanie świadka Sikory w związku z treścią załączonych przez niego zapisek dochodzenia.**

Obrona pozostawia decyzję w tej sprawie do uznania sądu. Sąd postanowił załączyć złożony przez świadka Sikorę dokument i zapytuje go, czy badał wówczas Banderę. Świadek wyjaśnia, że Bandera tłumaczył się wówczas. iż odbywa podróż krajoznawczą. Sprawa nielegalnego przekroczenia granicy skierowana była do sądu grodzkiego w Cieszynie, który skazał Banderę, lecz świadek nie pamięta dokładnie wyroku. Świadek ten na wezwanie przewodniczącego rozpoznaje na ławie oskarżonych Kłymyszyna, Karpyńca i Banderę.

Następnie zeznawał świadek Piesch, szofer i właściciel taksówki z Bielska. Ponieważ świadek ten włada tylko językiem niemieckim, sąd na wniosek prokuratora postanowił wezwać jako biegłego tłumacza obecnego na sali podinspektora Chomrańskiego. Świadek Piesch podaje. że mniejwięcej przed rokiem woził 3 czy 4 razy z Bielska do Cieszyna pewnego osobnika, który zawsze w drodze powrotnej miał z sobą bagaż. Świadek ma taksówkę nr. 9006. Kosze, jakie woził z sobą ów osobnik, były ciężkie. Świadek rozpoznaje w osk. Kłymyszyna osobnika, którego woził do Cieszyna.

Adw. Szłapakowi grożą „sankcje“

Świadek Józef Białek, szofer taksówki, również woził Kłymyszyna z Bielska do Cieszyna i podobnie, jak poprzedni świadek, stwierdza, że Kłymyszyn miał zawsze z sobą 3—4 walizki. Ponieważ świadek ten pewnych szczegółów sobie nie przypomina, sąd odczytuje jego zeznania złożone w śledztwie, które świadek obecnie potwierdza.

Po krótkiej przerwie przewodniczący ogłosił postanowienie sądu treści następującej: wobec uchybień powadze sądu ze strony p. adw. Stefana Szłapaka, polegających na kilkakrotnem przeszkadzaniu i przerywaniu przewodniczącemu w trakcie przesłuchiwania świadków, przewodniczący uprzedza obrońcę, iż w razie powtórzenia się takich wypadków, sąd zastosuje sankcje z art. 61 ustawy o sądach powszechnych, przewidującego kary grzywny.

Adw. Hankiewicz prosi o głos w tej sprawie, lecz przewodniczący nie dopuszcza obrońcy do głosu w tej sprawie.

Następnie zeznawał świadek Wójcik, szofer taksówki, który dwukrotnie woził osk. Kłymyszyna z Bielka do Cieszyna. Na wniosek prokuratora, sąd odczytuje zeznania tego świadka ze śledztwa, bardziej szczegółowe, z których wynika m. in. że świadek rozpoznał z fotografji Karpyńca, jako podobnego do osobnika, który wiosną 1934 r. przyjechał się w Cieszynie do Kłymyszyna, którego świadek wiózł wówczas swą taksówką.

Skolei staje przed sądem świadek Emilia Linycia. Prosi ona o zezwolenie na składanie zeznań w języku ukraińskim. Na pytanie jednak przewodniczącego oświadcza jednak, iż po polsku mówi. Uprzedzona, że o ile nie będzie zeznawała w języku polskim, który dobrze zna, sąd uważać to będzie za odmowę zeznań

Holandja broni się

Zatrzymanie fali „imigracji"

(—) Ostatnie obliczenia zajęć zawodowych, dokonane przez holenderskie biuro statystyczne, wykazują, że na 175.000

cudzoziemców zamieszkujących Holandję

98.000 jest czynnych zawodowo. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że tymi cudzoziemcami w 90 proc. są *emigranci" żydowscy*: z Niemiec, z Austrji, z Rumunji i innych krajów „emigracyjnych". Z samych Niemiec na terenie Holandji jest około 60.000 „emigrantów" zawodowo czynnych, co ze zrozumiałych względów musiało zaniepokoić nawet wierną swej gościnności Holandję.

Jej położenie gospodarcze jest w tej chwili tego rodzaju, iż kraj ten, najgościnniejszy zresztą w całej Europie, musi jednak *zawarować się przeciw dalszemu napływowi cudzoziemców.*

Holandja ma dziś na obszarze Europy zachodn. stosunkowo najwyższy odsetek bezrobotnych. Ponad 400.000 osób wraz z rodzinami żyje z zapomóg państwa i gmin samorządowych.

Nic dziwnego przeto, że rząd holenderski pod koniec roku zeszłego, biorąc pod uwagę obronę warsztatu pracy własnych obywateli, zmuszony był niektóre

zawody zastrzec wyłącznie tylko dla obywateli holenderskich.

Na początek zanotowano takich zastrzeżonych zawodów 22, z biegiem czasu liczba ich podniosła się do 80; a przed kilku dniami holenderski minister opieki społecznej oświadczył, że listę zawodów zastrzeżonych rozszerzy radykalniej.

Wśród zawodów, które do dziś nie miały charakteru zastrzeżonych znajdował się zawód *pomocników domowych*, a więc zawód: guwernantek, nauczycielek domowych, lektorek, zarządczyń domu, szwaczek, krawczyń itd. Holenderki, o ile chwytały się jakiegoś zawodu wybierały raczej pracę w biurach lub w fabrykach, pozostawiając zawód pomocnic domowych *przybyszom.* Rzecz dziwna i godna uwagi, że „emigrantki" w krótkim stosunkowo czasie, pod różnemi pozorami, obsadzić zdołały

27.000 posad w charakterze pomocnic domowych,

korzystając z gościnności Holandji.

Lecz niestety i gościnność ma swoje granice — a w Polsce przecież zaczęło się również od gościnności. W Holandji jednak w mig zorjentowano się w sytuacji i nałożono gościnności wędzidła.

Na granicy kraju ustanowiono silną kontrolę, która mimo wizy paszportowej nie wpuszcza do Holandji tych „emigrantów", którzy nie udowodnią, że środki utrzymania mają na okres dłuższy.

Dotychczasowe pomocnice domowe zostały zarejestrowane i ich prawa dalszego zdobywania pracy poważnie ograniczono. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że tylko ten mały odcinek rynku pracy cieszy się opieką i ochroną rządu. Rząd, co podkreślić winniśmy, rozciągnął również pod tym kątem widzenia opiekę nad *samodzielnemi przed siębiorstwami i rzemiosłem.* W tym samym jak chłop i robotnik, a może większym stopniu dotknięty został przez kryzys holenderski stan średni, którego miejsce zająć usiłował, korzystając z sytuacji „emigrant".

Już w roku zeszłym rząd Holandji zastrzegł się przeciwko tej infiltracji, tem groźniejszej, że poza „emigrantami" stały kapitały pochodzenia emigrancko - żydowskiego nagromadzone w handlach holenderskich w latach poprzednich, bądź też, złożonych w okresie „emigracji" w latach ostatnich.

Mimo jednak wszelkich ostrożności stwierdzono w dniu 1 kwietnia r. 1933, że „emigranci" zdołali na obszarze Holandji w latach ostatnich założyć ponad 100 samodzielnych przedsiębiorstw, z czego połowę o charakterze włókienniczym.

Po stwierdzeniu tego groźnego faktu rząd zmuszony był wydać rozporządzenia, skierowane przeciw przedsiębiorcom zagranicznym, i wówczas wyszło na jaw, ile obcych „emigracyjnych" sił roboczych zdołali ci zagraniczni przedsiębiorcy przeprowadzić pod różnemi pozorami w głąb Holandji.

Infiltracja obcego żywiołu w średni stan Holandji musiała poczynić poważne postępy, skoro rząd Holandji nosi się obecnie z zamiarem roztoczenia nad krokami i poczynaniami tego stanu kontroli państwowej.

Ponadto zdecydowana państwowa kontrola roztoczona zostanie również nad związkami zawodowemi i to według systemu tzw. „Bedrijfsraaden", (system solidarystyczny), który to system nietylko, że wglądnie w szeregi przedsiębiorcy i pracobiorcy, ale ponadto zbada drogi produkcji, systemu sprzedaży, cech, kartelizacji itd.

Rzecz naturalna, że na te środki obrony Holandji prasa „emigracyjno-żydowska" patrzy z przerażeniem. Jak to — najgościnniejszy kraj w Europie tak rychło sprzykrzyłby sobie towarzystwo „emigrantów" i oglądałby się za pokazaniem im delikatnie... drzwi? Widocznie.

I znów przychodzą nam na pamięć słowa żyda — Manesa Fromer: „Narody i państwa nas nie chcą. Tak nie jest nie chcą nas..."

—o—

Kolej w polityce gospodarczej państwa

Obniżka taryf kolejowych

W najbliższym czasie ma nastąpić — jako integralna część programu obniżenia sztywnych cen — reforma taryf kolejowych. Prace w tym kierunku są już na ukończeniu, a od ich właściwego rozwiązania w poważnej niewątpliwie mierze zależeć będzie powodzenie programu gospodarczego rządu premjera Kościałkowskiego.

Obowiązująca dotychczas w Polsce taryfa kolejowa jest wysoka. Każdy, kto posługuje się koleją jako środkiem transportu towarów, musi być uderzony dysproporcją, zachodzącą między wysokością stawek przewozowych a w...ością przewożonego towaru. Dysproporcja ta wynika z faktu że podstawa obliczeniowa, na której opiera się

taryfa obecna, skonstruowana została w latach najwyższej pomyślności,

a więc i najwyższego poziomu cen towarów.

Pomiędzy cenami towarów i kosztami przewozu istniała wówczas równowaga, dzięki której kolej mogła spełniać właściwe sobie funkcje w harmonji z ogólno - gospodarczemi interesami Państwa.

W miarę, jak zaznaczał się spadek cen towarów, załamała się również pierwotna równowaga między wartością towarów a kosztami ich przewozu. Doszło do tego, że dla pewnych grup towarów i na pewnych dystansach koszty przewozu stały się większe, aniżeli wartość samego towaru. Jest to oczywiście absurd gospodarczy, tem groźniejszy, że stanowiący punkt wyjścia dla niezmiernie niekorzystnych w gospodarstwie polskiem zmian.

Owe obserwowane ostatnio zjawisko masowej ucieczki od kolei do furmanki — to niepokojący objaw procesu prymitywizacji gospodarczej.

Procesu, za który odpowiedzialność ponosą koleje wraz ze swemi niedostosowanemi do nowych warunków taryfami.

Wysokie koszty przewozu stanowią w każdym — nawet pod względem komunikacyjnym najlepiej zorganizowanym kraju — czynnik perturbacyj ekonomicznych; cóż dopiero w kraju, tak nieorganicznie pod względem gospodarczym zespolonym, jak Polska, gdzie ośrodki konsumcji oddalone są od centrów produkcyjnych o setki kilometrów

Spożycie artykułów przemysłowych w niektórych dzielnicach zmniejsza się katastrofalnie, albowiem ceny tych artykułów, obciążone kosztami przebycia wielkich dystansów przenoszą zdolności nabywcze konsumentów.

Wicepremjer Kwiatkowski mówił niedawno w Sejmie o „dwóch państwach" gospodarczych, zaliczając pod względem wysokości spożycia dzielnice zachodnio - południowe do jednego państwa gospodarczego, a dzielnice wschodnie — do drugiego, które musi być przez politykę państwową zdobyte dla konsumcji. Obecnie sytuacja jest taka, że Kresy Wschodnie i Wileńszczyzna, stanowiące 1/3 obszaru całej Polski i ponad 1/5 proc. jej ludności, są niemal całkowicie poza obrębem konsumcji artykułów przemysłowych. Dla przykładu powiemy, że gdy spożycie węgla w całej Polsce wynosi 500 kg., a w promieniu 300 km. od Zagłębia 1.000 kg., na Kresach wyraża się nikłą cyfrą 73 kg. na osobę.

Oczywiście niepodobna winą za ten katastrofalny stan rzeczy obciążyć wyłącznie kolej. Wysokie taryfy kolejowe stanowią jednak sztywny składnik kosztów handlowych, podważający kalkulację ceny sprzedażnej towaru. Istnieje dziś w Polsce ogromna rozpiętość cen w oddalonych od siebie okręgach kraju — rozpiętość uwarunkowana przedewszystkiem wysokością kosztów przywozu, pochłaniających z nadwyżką całą różnicę ceny.

Rozpiętość cen w poszczególnych dzielnicach kraju jest, z ekonomicznego punktu widzenia, zjawiskiem niezmiernie szkodliwem. Jeżeli na pszenicy głebach sieje się dziś łubin, aby uniknąć sprowadzania go z okolic, posiadających go w nadmiarze; jeżeli w niektórych dzielnicach zamyka się fabryki, które konieczność przywiezienia zdaleka potrzebnych materjałów pozbawia zdolności konkurencyjnych — to odpowiedzialna za taki stan rzeczy kolej przestaje spełniać właściwą sobie rolę gospodarczą, a staje się czynnikiem zacofania ekonomicznego.

Dziś, w okresie ustabilizowanego kryzysu, kiedy nadzieje na wielki eksport zagraniczny stają się coraz bardziej iluzoryczne, a

jedynie realnym nakazem polityki gospodarczej jest udostępnienie zubożałemu konsumentowi krajowemu wszystkiego, co zdolne są dostarczyć siły wytwórcze kraju

kolei przypada w udziale doniosłe zadanie, którem jest zespolenie gospodarcze dzielnic i intensyfikowanie między niemi wymian.

Mamy nadzieję, że do spełnienia tych zadań uzdolni nasze kolejnictwo przygotowana reforma taryf.

Protesty wekslowe

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zaprotestowano w październiku r. b. na terenie całej Polski **133,1 tys. sztuk weksli na sumę 19,4 milj. zł.** wobec 114.3 tys. sztuk wartości 16.3 milj. zł. we wrześniu rb. Protesty wekslowe w październiku **wzrosły** więc **znacznie** zarówno pod względem ilości zaprotestowanych weksli, jakoteż sumy w złotych.



Spis ludności w Turcji

Dwieście tysięcy specjalnie delegowanych urzędników przeprowadziło w Turcji jaknajdokładniejszy spis ludności. Celem ułatwienia im pracy władze wydały surowe przepisy, między innemi wszyscy obywatele tureccy obowiązani byli w dniu spisu nie wychodzić z domu od godz. 7 rano do 5 popołudniu.

Wedle spisu pokazało się, że obecnie Turcja liczy 16,188.767 mieszkańców, co oznacza, że w ciągu ośmiu lat — od ostatniego spisu ludności w roku 1927 — przyrost ludności wyraża się cyfrą blisko 2½ miljonów.

Najciekawszem jest, że dzieciom urodzonym w tym dniu nadawano w wielu wypadkach imię „Sayin", co oznacza „spis" po turecku.

Nowe dekrety Prezydenta R. P.

Obniżka podatku spożywczego od cukru

WARSZAWA, 28. 11. (PAT). W „Dzienniku Ustaw" R. P. nr. 86 z dnia 28 bm. ukazał się pod poz. 531 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 listopada rb. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1927 r. o opodatkowaniu cukru.

Art. 1 dekretu ustala nowe stawki podatku spożywczego od cukru. Będzie on wynosił: 1) 37 zł. od 100 kg. wagi netto cukru z kontyngentu wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju, 2) zł. 125 od 100 kg. wagi netto cukru wprowadzonego do wolnego obrotu poza ilością określoną kontyngentem. Do podatku spożywczego od cukru w głowach, kostkach i kawałkach pobiera się dodatek w wysokości zł. 3.50 od 100 kg. Do podatku spożywczego od cukru oraz do wyżej wspomnianego dodatku w wysokości zł. 3.50 od 100 kg. cukru w głowach, kostkach i kawałkach nie będzie pobierany 10-procentowy dodatek do podatków pośrednich.

Dotychczas podatek spożywczy od cukru z kontyngentu wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju wynosił zł. 43.50, a mianowicie stawka zasadnicza zł. 35., 10-cio procentowy dodatek do niej (który obecnie, jak wyżej powiedziano nie będzie pobierany) w wysokości zł. 3,90, wreszcie specjalny podatek wprowadzony w grudniu r. ub. w wysokości zł. 5. Odpowiednio wyższy był również podatek od cukru wprowadzonego do wolnego obrotu poza ilością określoną kontyngentem. Niezależnie do tych stawek pobierano utrzymaną i obecnie stawkę zł. 3.50 od 100 kg. cukru w głowach, kostkach i kawałkach.

W ten sposób obniżka podatku spożywczego od cukru z kontyngentu wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju wynosi zł. 6.50 od 100 gr. Obniżka podatku spożywczego od cukru stanowi jedno z ogniw zapoczątkowanej przez rząd akcji obniżki kosztów utrzymania. Łącznie z innemi posunięciami przyczyni się ona do potanienia tak poważnego artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest cukier.

Dekret wejdzie w życie w dn. 1-go grudnia br.

ZMIANA USTAWY O KARTELACH

WARSZAWA, 28. 11. (PAT). W „Dzienniku Ustaw R. P." nr. 86 z dnia 28 listopada rb. opublikowany został pod poz. 529 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 listopada r. b. w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o kartelach.

Zasadnicze zmiany wprowadzone w ustawie kartelowej przez omawiany dekret polegają na zwiększeniu uprawnień Ministra Przemysłu i Handlu i na przyspieszeniu oraz usprawnieniu przez to procedury, związanej z decyzjami co do działalności karteli.

Amnestja w Grecji

ATENY, 28. 11. (PAT). Król Jerzy II podpisał dekret o amnestji. Dekret nie zawiera odwołania konfiskaty mienia skazanych za udział w powstaniu marcowem. Amnestja ogarnia m. in. Venizelosa i gen. Plastirasa.

ATENY. 28. listopada (PAT). Wobec różnicy zdań pomiędzy królem a gen. Kondylisem co do objęcia amnestją przywódców powstania marcowego, wstrzymano ogłoszenie dekretu o amnestji.

Prawdopodobnie ukaże się on dopiero po nominacji nowego rządu. Jak sądzą, jest wykluczone, aby na czele nowego rządu stanął gen. Kondylis. Mówią, że na czele nowego rządu stanie b. minister prof. Demertzis.

Kiedy wolno zwolnić żyda z pracy?

BERLIN 28. 11. (PAT) Trybunał Rzeszy wydał orzeczenie w sprawie dopuszczalności bezterminowego zwalniania z pracy osób pochodzenia niearyjskiego. Ze stanowiska zajętego przez Trybunał wynika, że

samo niearyjskie pochodzenie nie może jeszcze stanowić wystarczającego powodu do natychmiastowego rozwiązania umowy służbowej z pracobiorcą.

Wydane przez rząd Rzeszy przepisy, przewidujące obowiązek wydalania ze służby niearyjczyków, dotyczą tylko osób w służbie publicznej, lub zajętych w przedsiębiorstwie państwowem, nie odnoszą się jednak do gospodarstw prywatnych.

Niearyjskie pochodzenie może być powodem do bezterminowego zerwania umowy tylko wówczas, gdy nie można od pracodawcy żądać, aby zatrudnił żyda.

Kiedy ten wypadek zachodzi — pozostawione jest ocenie w każdym poszczególnym wypadku.

BERLIN 28. 11. (PAT) W miejscowości Walsum obok Duisburga, skazany został 25-letni aryjczyk na 6 mies. więzienia,

za to, że wzbraniał się zerwać stosunki z kobietą pochodzenia żydowskiego, z którą miał dwoje dzieci.

Sąd podkreślił w motywach, że wymiar kary jest tak łagodny dlatego, iż stosunek nawiązany został przed wydaniem ustaw norymberskich.

„Adria" i „Oaza" nie płacą

WARSZAWA, 28. 11. (Tel. wł. mg.) Dzienniki podają, że do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wpłynęło podanie od pracowników największych lokali rozrywkowych w Warszawie, restauracji „Adria" i „Oaza", w sprawie niewypłacania wynagrodzeń. W podaniu swem pracownicy stwierdzają, że od dłuższego czasu nie otrzymują wynagrodzeń, jednakże nie z winy pracodawców. Wobec tego Ministerstwo zwróciło się do kierowników tych restauracyj z żądaniem wyjaśnień. W odpowiedzi pracodawcy stwierdzili, że powodem zaległości jest fakt nieuregulowania przez szereg najpoważniejszych osób poważnych rachunków restauracyjnych.

Sprzeczne komunikaty z frontu abisyńskiego

Gorrahai, Gerlogubi i Makalle w rękach Abisyńczyków?

PARYŻ, 28. 11. (PAT). Havas donosi z Addis-Abeby: **Koła abisyńskie przypisują odwrót wojsk włoskich na froncie Tigre dwum przyczynom. Pierwsza z nich to, że w operacjach dotychczasowych brały tam udział przeważnie wojska tubylcze, druga zaś — to obawa Włochów o przecięcie ich linji komunikacyjnych.**

Powodem odwrotu Włochów w Ogadenie, zdaniem Abisyńczyków, była obawa, iż Ras Desta zaatakuje armję włoską z tyłu lub z lewego skrzydła. Pozatem, jak wskazują Abisyńczycy, klimat i warunki terenowe w Ogadenie nie sprzyjały operacjom włoskim.

W Addis-Abebie sądzą, że po objęciu dowództwa przez marszałka Badoglio Włosi zastosują nową taktykę.

O sytuacji na frontach, koła abisyńskie potwierdzają, że trzy kolumny wojsk abisyńskich połączyły się na linji Dżidżigga-Daggahbur i posuwają się w kierunku południowym. W Dessje panuje wielkie ożywienie: przybywają tam codzień różne często nieregularne oddziały wojskowe, inne zaś wyruszają na front. W Harrarze panuje całkowity spokój.

RZYM. 28. listopada. (PAT). Agencja Stefani donosi: Agencje Reutera, Havasa i inne szerzą wiadomości pochodzące z Addis - Abeby o tem, że Abisyńczycy odnieśli świetne zwycięstwa. Opowiada się, że wojownicy negusa zajęli z powrotem Gorrahai i Gerlogubi, że 100.000 ludzi rasa Desta wtargnęło na 300 klm. wgłąb Somali włoskiego, dochodząc do okolic Iscia Baidoa. Wreszcie mówi się, że wojska włoskie opuściły Makalle i cofnęły się do Adigratu.

Brutalna potworność tych fałszywych pogłosek zwalnia od potrzeby zaprzeczania im. Rzeczywisty stan rzeczy jest taki, iż wojska włoskie panują solidnie nad wszystkiemi zdobytemi pozycjami.

WARSZAWA, 28. 11. (Tel. wł. mg.) Z frontu abisyńskiego w dalszym ciągu napływają sprzeczne wiadomości. Ze źródeł włoskich kategorycznie zaprzecza się wiadomościom o ofenzywie wojsk abisyńskich i o zajęciu Makalle. Równocześnie w Addis - Abebie przed pałacem cesarskim odbywają się radosne manifestacje sławiące Rasa Seyuma, gdyż rzekomo dzięki jego znakomitej taktyce zdołano zmusić wojska włoskie do opuszczenia Makalle. Jednocześnie należy zauważyć, że korespondenci wojenni, którzy ostatnio wysyłali swe depesze z Makalle, na zapytania telegraficzne swych redakcyj nie dali żadnych odpowiedzi. Potwierdziłoby to fakt, że Makalle rzeczywiście zostało przez wojska włoskie ewakuowane.

Pozatem mimo twierdzeń włoskich sfer oficjalnych, iż na froncie południowym wojska włoskie panują nad wszystkiemi zdobytemi dotychczas pozycjami, korespondenci z Addis - Abeby twierdzą, że Gorahai i Gerlogubi znajdują się w rękach abisyńskich. Jednym z powodów szybkiego odwrotu Włochów w Ogadenie jest ciężki stan sanitarny armji. W wojsku włoskiem szerzy się epidemja podobna do grypy. Lekarze włoscy są bezsilni wobec tej nieznanej choroby, tembardziej, że nie dysponują odpowiednią ilością lekarstw.

EMBARGO NA NAFTĘ — TO WOJNA

LONDYN. 28. listopada. (PAT). Dzienniki angielskie donoszą, że wobec ewentualności wprowadzenia embargo na naftę Mussolini czyni wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do tego. Mussolini działać ma przedewszystkiem za pośrednictwem premjera Lavala.

Dzienniki londyńskie podkreślają, że wczorajsza rozmowa Lavala z ambasadorem brytyjskim Clerkiem dotyczyła tej kwestji. Laval domagał się bezterminowego odroczenia sankcyj naftowych i wskutek zdecydowanej odmowy amb. Olerka, który posiadał stosowne instrukcje z Londynu, rozmowa premjera francuskiego z ambasadorem brytyjskim nie dała wyników.

W społeczeństwie brytyjskim idea sankcyj naftowych zyskuje coraz więcej zwolenników i zaczyna się stawać jakby hasłem opinji.

W kołach miarodajnych wzrasta w związku z tem poczucie odpowiedzialności, albowiem czynniki miarodajne uświadamiają sobie możliwość ewentualnego zatargu pomiędzy W. Brytanją a Włochami, gdyby Mussolini istotnie potraktował zakaz wywozu nafty jako sankcję militarną, której przeciwstawi się zarządzeniami odwetowemi o charakterze wojskowym.

Niepewne losy gabinetu Lavala

Rząd sądzi, że uzyska większość w Izbie

PARYŻ 28. 11.(PAT) Premjer Laval w czasie swej wczorajszej bytności w Izbie oświadczył w kuluarach, że rząd będzie się starał o jaknajszybsze wypowiedzenie się Izby, czy rząd wypełnił mandat powierzony mu przez parlament.

Rząd pragnie jaknajszybciej powziąć odpowiednie zarządzenia, które *będą stosowane z całą surowością i bezstronnością zarówno wobec prawicy, jak i wobec skrajnej lewicy,*

Premjer pragnie uczynić możliwie najkrótszą dzisiejszą debatę i w tym celu odbył konferencję z przewodniczącym Izby dep. Bouissonem. Debata w Izbie rozpocznie się od deklaracji, którą odczyta premjer Laval.

Następnie wywiąże się dyskusja nad sprawami finansowemi, w czasie której niewątpliwie przedstawiciele stronnictw lewicowych nie będą szczędzić krytyki pod adresem obecnego gabinetu. Wynik głosowania, które zakończy tę debatę, zależeć będzie od tego, czy dojdzie do porozumienia pomiędzy ugrupowaniami lewicowemi co do wspólnego wniosku i od stanowiska, jakie zajmą w tej sprawie różne ugrupowania, wchodzące w skład większości rządowej.

Wydaje się prawdopodobnem, że, o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, rząd uzyska w tym wypadku większość zbliżoną do tej, która w czasie ostatniej debaty przed ferjami wyraziła zaufanie rządowi Lavala.

Jak przypuszcza sprawozdawca Havasa, około 320 głosów opowie się za rządem, a 160 głosów przeciw.

Należy się jednak liczyć z tem, że ilość głosów oddanych za rządem może ulec pewnemu zmniejszeniu. Możliwe, iż po tem głosowaniu będzie jeszcze wszczęta dyskusja nad tem, czy najpierw będzie się odbywała debata nad raportem dep. Chauvina, czy też nad zaściami w Limoges

Kronika telegraficzna

Moskwa. Miasto Stalinabad (stolica Tadzikistanu) padło ofiarą trzęsienia ziemi. Zniszczona jest przez wstrząs podziemny jedna wieś, pozatem zawaliło się 85 domostw. Liczba ofiar w ludziach jeszcze nie jest ustalona.

Strasburg. Z Verdun donoszą: Staraniem Tow. „Przyjaciół Polski" odbyła się w miejscowym ratuszu podniosła uroczystość wręczenia miastu Verdun symbolicznej srebrnej miniatury łopatki z Sowińca.

Sofja. Pomimo zarządzeń policyjnych studenci usiłowali wczoraj manifestować z okazji rocznicy podpisania traktatu w Neuilly. Policja rozpraszała kilkakrotnie manifestantów. Również i w kilku miastach na prowincji odbyły się takie manifestacje. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Tokio. Z Tientsinu donoszą, że tamtejszy garnizon japoński wysłał wojska na stacje kolejowe w Tientsinie i Fengtai z rozkazem zatrzymania wszystkich pociągów, jadących na południe.

Rio de Janeiro. Prezydent Getulio Vargas zawiadomił gubernatorów wszystkich prowincyj, że powstanie w Natalu Pernambuco i Rio de Janeiro zostało zdławione.

Uczestnik napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim

składa zeznania w procesie warszawskim

(Zakończenie ósmego dnia procesu)

Następnie badany był świadek Stefan Maszczak, który prosi, by mógł zeznawać po ukraińsku. Przewodniczący komunikuje świadkowi, iż obowiązany jest składać zeznania w języku polskim. Świadek Maszczak zeznaje, iż

był karany 2 - letniem więzieniem za udział w napadzie w Gródku Jagiellońskim.

Łebeda zna, wskazuje go również obecnie na ławie oskarżonych. Świadek podaje szczegóły, dotyczące napadu w Gródku Jagiellońskim. Pewnego razu dostał rozkaz od Bereźnickiego, by udał się na umówione miejsce spotkania. Zastał tam dwóch osobników, z którymi następnie wszedł do mieszkania Bereźnickiego. W mieszkaniu tem pokazano mu plan poczty w Gródku, pozatem widział rewolwery. Instrukcje każdemu oddzielnie dawał ów osobnik, podobny do Łebeda. Mówi dalej o wykonaniu napadu w Gródku Jagiellońskim i dodaje, że Łebeda przed napadem widział jeden raz.

Ponieważ świadek nie pamięta wielu szczegółów, które zeznawał poprzednio, prokurator Żeleński wnosi o odczytanie zeznań tego świadka, złożonych przez niego, jako oskarżonego w sprawie napadu w Gródku Jagiellońskim.

Po odczytaniu tych zeznań, świadek na pytanie przewodniczącego potwierdza swe zeznania.

Dalej składał zeznania świadek Kazimierz Billewicz, naczelnik urzędu śledczego w Krakowie. Podaje on szczegóły, dotyczące obserwacyj w Krakowie. Obserwacje te zaczęły się od dnia 25 września 1933 r. Dotyczyły one głównie Klymyszyna i Karpyńca. 18 lutego 1934 r. otrzymano z Cieszyna telefonogram, że

pewien osobnik jedzie do Krakowa z dwoma koszami bibuły. Obserwacje ustaliły, że był to Klymyszyn, który po przyjeździe do Krakowa spotkał się na dworcu z Karpyńcem i zawiózł wraz z nim bagaż do mieszkania Klymyszyna.

Dalej świadek podaje dokładnie wyniki obserwacyj osób, które wyjeżdżały z Krakowa do Lwowa i Cieszyna, oraz w jaki sposób odbywały się te obserwacje w Krakowie. Następnie świadek mówi o roli referenta propagandowego Jarosława Spolskiego, z którego polecenia wożono literaturę do Lwowa, gdzie

umieszczano ją w różnych lokalach, a m. in. przy ul. św. Zofji 22 oraz przy ul. 29 Listopada nr. 7.

Karpynec i Klymyszyn utrzymywali kontakt głównie z Iwasykiem, Ireną Chomiak, Emilją Linycią, Stecką i innymi.

SZOPKI PANÓW OBROŃCÓW

Na pytanie obrońcy adw. Szłapaka, czy wiadome było, że w mieszkaniu Karpynca znajduje się laboratorjum bojowe O. U. N., świadek odpowiada, że przed rewizją miał tego rodzaju informacje.

Przewodniczący uchyla następne pytanie obrońcy, dlaczego świadek mając dowody winy w sprawie wyrobu materjałów wybuchowych i gromadzenia literatury, nie zlikwidował tej akcji, jak również pytanie, czy świadek mógłby stwierdzić, że po likwidacji organizacji O. U. N. w Krakowie nie doszłoby do zamachu na min. Pierackiego.

Obrońca stawia następnie pytanie, czy w dzień obserwowano także bramę Karpynca przez lornetkę polową, jak gwiazdę polarną.

Przewodniczący zwraca adw. Szłapakowi uwagę, aby stawiał pytania w sposób poważny.

Adw. Pawencki zapytuje, czy kolportaż antypaństwowej literatury jest występkiem. Przewodniczący uchyla to pytanie, a prokurator Żeleński oświadcza w związku z tem: „Pytanie to nie przynosi zaszczytu panu obrońcy".

Na tem przewodniczący zarządził przerwę do dnia jutrzejszego do godz. 10 rano.

Posiedzenie dzisiejsze zakończyło się o godz. 17.45.

W dniu dzisiejszym na sali sądowej znajdowali się biegli pirotechnicy: kpt. Dygon, por. Weiss i st. majster Sendur.

—o—

Włosi opuścili Makalle?

WARSZAWA 27. 11. (PAT) Na podstawie informacyj ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w drugiej połowie dnia 27 listopada.

Źródła angielskie stwierdzają, że ewakuacja Makalle przez Włochów nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona. Obserwatorzy wojskowi zastanawiają się nad tem czy rzekome cofnięcie się Włochów nie jest podstępem, mającym na celu ściągnięcie ku Makalle silnej armji abisyńskiej, skoncentrowanej bardziej na południe, celem zawiązania w ten sposób wielkiej bitwy.

Na froncie ogadeńskim długotrwałe deszcze w dalszym ciągu utrudniają operacje wojsk włoskich i jedynie lotnictwo włoskie przejawia ożywioną działalność.

Według doniesień źródeł angielskich z Harraru półurzędowe wiadomości abisyńskie stwierdzają, że Ras Nasibu przeniósł swą główną kwaterę z Dzidzigą do miejscowości znajdującej się na południe od Daggaubur i że posuwanie się wojsk abisyńskich naprzód trwa. Agencja Reutera donosi z Dzibuti, że według wiadomości z pogranicza, samoloty włoskie bombardują wytrwale wioski abisyńskie. Na całym froncie południowym czynione są przygotowania do wielkiej ofensywy włoskich oddziałów zmotoryzowanych.

W Addis Abeba nie otrzymano urzędowego potwierdzenia o ewakuacji Makale przez Włochów.

Rządowe koła abisyńskie są zdania, że oddziały tubylcze walczące po stronie włoskiej pozostały w rejonie Makalle.

Kanclerz Hitler „zapomniał" o Polsce

Niemcy bronią Zachód od zalewu bolszewickiego

BERLIN 27. 11. (PAT) Kanclerz Hitler udzielił wywiadu przedstawicielowi jednej z agencyj prasowych, któremu wyjaśnił stanowisko rządu Rzeszy wobec Rosji Sowieckiej oraz kwestji żydowskiej.

Na samym wstępie kanclerz sprecyzował niezwykle dobitnie: „Niemcy są przedmurzem zachodu przeciw bolszewizmowi i będą w obronie zachodu zwalczać propagandę propagandą, teror — terorem, a gwałt — gwałtem". Norymberskie ustawodawstwo, dotyczące żydów w Niemczech — ciągnął kanclerz — spowodowane jest przedewszyst kiem koniecznością zwalczania bolszewizmu.

Ustawodawstwo to nie jest antyżydowskie, lecz jest proniemieckie. Prawa Niemców mają otrzymać ochronę przed destrukcyjnemi wpływami żydowskiemi.

Kanclerz wskazał przytem z jednej strony na udział żydów w agitacji bolszewickiej na terenie Rzeszy, z drugiej zaś zaznaczył, że Niemcy, które dzieli od Rosji Sowieckiej „tylko niewiele mil"(?) potrzebują wciąż skutecznych zarządzeń obronnych przed knowaniami żydowskich agentów bolszewizmu.

W dalszym ciągu kanclerz powołał się na okoliczność, że dziesiątki tysięcy zwolnionych oficerów niemieckich zepchniętych zostało do roli pewnego rodzaju „proletarjatu intelektualnego", podczas gdy stanowiska w zawodach intelektualnych obsadzili żydzi stanowiąc wszak tylko jeden procent ludności Niemiec.

Na zapytanie, czy przewidziane są dalsze zarządzenia ustawowe w kwestji żydowskiej, kanclerz zaznaczył, że dotychczasowe ustawy wydawane były z myślą sparaliżowania „ewentualnych niebezpiecznych eksplozyj". Gdyby napięcie powtórzyło się,

okazać się może w pewnych okolicznościach koniecznem wydanie dalszych zarządzeń ograniczających.

Wracając do sprawy bolszewizmu, kanclerz powtórzył, że Niemcy są buforem (!) strzegącym Zachodu przed zalewem bolszewizmu, idącym z Rosji sowieckiej. W odległych Stanach Zjednoczonych Ameryki zrozumienie tego faktu jest słabsze, staje się ono jednak oczywistem dla każdego, gdy patrzy z Niemiec, odległych zaledwie o parę godzin lotu lub jazdy pociągiem (?) „Niemcy będą w dalszym ciągu zwalczać komunizm tą bronią, jaką komunizm sam stosuje".

Mówiąc o armji niemieckiej, kanclerz podkreślił, że celem jej jest obrona Niemiec przed atakami obcych mocarstw. Niemcy, będące jednem z mocarstw czołowych, mają prawo posiadania pierwszorzędnej armji. Mówiąc o sile obecnej armji niemieckiej w stosunku do jej stanu z r. 1914, kanclerz wyraził opinję, iż jednomiljonową armję, jaką wystawiły Niemcy w r. 1914, stworzyćby mogły obecnie tylko pod naciskiem konieczności. Kanclerz wskazał przytem na swoje dawne propozycje stabilizacji stosunku sił wojskowych w Europie na 200 do 300 tysięcy ludzi.

Wkońcu kanclerz, zapytany, czy Niemcy zmierzają do odzyskania kolonij, odpowiedział, iż nie wyrzekną się nigdy swoich pretensyj kolonjalnych.

Ile kosztowały Gdańsk spory z Polską?

GDAŃSK, 27. 11. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu prezydent Greiser wygłosił dłuższe przemówienie.

Omawiając sprawy gospodarcze stwierdził on, że rozwój gdańskiego życia gospodarczego w dalszym ciągu zależny jest od stosunków W. M. z Polską. Grzechy lat ubiegłych nie mogą być w jednej chwili naprawione. Port morski odgrywa jednak decydującą rolę w gdańskiem życiu gospodarczem i na tem polu Gdańsk podnosić musi szereg życzeń i ma nadzieję, że w miarę dalszego zbliżenia w ramach rokowań co do eksploatacji portu gdańskiego, da się osiągnąć poprawa sytuacji.

Po dłuższej polemice ze stanowiskiem opozycji i szeregu krytycznych uwag pod adresem Ligi Narodów, prez. Greiser podkreślił, że Gdańsk zbyt drogo opłaca gwarancje, udzielane mu przez Ligę Od chwili powstania Wolnego Miasta koszty rozmaitych komisyj ligowych, które zajmowały się sprawami gdańskiemi, pochłonęły 19.9 milj. guldenów. Było to jednym z czynników, które spowodowały konieczność dewaluacji guldena. W okresie ubiegłym Gdańsk odbijał swe koszty, zatrudniając Ligę swemi sporami z Polską. Obecnie jednak wszystkie sprawy między dwoma państwami stały się przedmiotem bezpośrednich rozmów stron zainteresowanych, co zresztą spotkało się z uznaniem sfer genewskich.

Poruszywszy następnie szereg spraw lokalnych mniejszego znaczenia, prez. Greiser oświadczył w zakończeniu: „Przyczyna odłączenia Gdańska od macierzy, tj. myśl udzielenia Polsce wolnego dostępu do morza, jest obecnie przez naród niemiecki i ludność W. Miasta z własnej woli respektowana. Gdańsk kroczyć będzie nadal po drodze bezpośrednich rozmów z Polską. Zamącone na krótko w lecie br. przyjazne stosunki polsko - gdańskie, są w dalszym ciągu dziś dobre i przyjazne, co pozwala żywić nadzieję, iż będą się dalej korzystnie rozwijały".

Przemówienie prez. Greisera spotkało się z hucznemi oklaskami posłów narodowo - socjalistycznych.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Dwa tysiące wagonów...

Dziś nadejdą do Gdyni pierwsze transporty pomarańcz hiszpańskich z tegorocznych zbiorów w ilości około 12.000 skrzyń, które na rynku ukażą się około 2 grudnia. Co się tyczy ich cen, wahać się one będą w granicach od zł. 1.50 do 1.75 za kg. w detalu.

Na poczet hiszpańskiego kontyngentu przydzielono już pozwolen na około 600 wagonów, z czego 25% przypadło na aukcje owocowe w Gdyni, 25% na hurtowników, reszta dla spółdzielni, związków i detalistów. Pozostały kontyngent hiszpański, który wynosi około 2.000 wagonów, rozdzielany będzie w grudniu i styczniu.

Cena zakupu pomarańcz w Hiszpanji pozostała bez zmiany, podczas gdy w Palestynie nieco zwyżkowała. Pomarańcz włoskich w tym sezonie nie będzie.

Nie wiemy, jaką ilość wagonów przydzielono pomarańczom palestyńskim, — w każdym razie około 200. Masowy ten import uderzy w pierwszym rzędzie w nasze krajowe owocarstwo, w cukiernie i w fabryki cukierków.

—o—

Kronika gospodarcza

— W Biurze Izby Przemysłowo-Handlowej znajduje się wykaz firm belgijskich pragnących wejść w kontakt handlowy z firmami polskiemi.

— Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej *obniżył się* nieznacznie w październiku z 69.0 do 68,5 tj. o niecały 1 procent.

Obniżony lekko wskaźnik produkcji pozostawał w październiku o 9 procent wyższy od przeciętnego poziomu 1934 roku i o 6.5 procent wyższy od poziomu w pierwszej połowie br.

— Jakkolwiek sowiecko - rumuńskie negocjacje, mające na celu zawarcie układu handlowego i płatniczego, nie zostały jeszcze zakończone, opublikowany został dekret królewski, który znosi zakaz tranzytu towarów sowieckich, względnie przeznaczonych dla Sowietów przez terytorjum rumuńskie. Zakaz ten obowiązywał przez lat 16.

— Agencja Havasa donosi, że w związku z podwyższeniem stopy procentowej przez Bank Francji, zostało podwyższone oprocentowanie bonów skarbowych o 1 procent.

—o—

Geneza długów rolniczych

Jak powstały i rosły zadłużenia rolników, najlepiej zobrazuje przytoczony przykład.

Gospodarz wiejski nabył 15 kwintali azotniaku przez firmę „Rolnik" w Stryju na 795 zł. Weksel został wystawiony w dniu 4. II. 1932 r. Po pewnym czasie na poczet weksla wpłacono 262 zł, a następnie naskutek działań egzekucyjnych głównego wierzyciela, tj. Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie sprzedano z licytacji 30 szt. trzody chlewnej za 570 zł, z czego 500 zł wpłynęło na poczet długu, a 70 zł na koszta.

Rachunek wystawiony przez wierzyciela w dniu 6 czerwca 1935 roku przedstawiał się następująco:

	zł
kapitał	795.00
10 proc. odsetki od 1. 4. 1932 do 4. 6. 1935	252.63
1/6 procent prowizji	1.34
koszty protestu	12.08
koszty rachunku zwrotnego	2.00
koszty weksl. nakazu zapłaty	38.65
koszty postępowania egz.	200.33
koszty intabulacji	88.41
zażalenie na czynności komornika	6.05
zawieszenie postępowania egz.	12.55
Razem	1409.04

Okazuje się zatem, że rolnik, który wpłacił na poczet długu, wynoszącego 795.00 zł, kwotę 832 zł (przyczem oczywiście poniósł straty na licytacyjnej sprzedaży trzody), jest winien jeszcze 577.04 zł, a ponadto w dalszym ciągu biegnie 10 procent.

Deficyt doszedł do 191 milj. zł.

Dochody państwowe w okresie pierwszych 7 miesięcy roku budżetowego 1935/36, tj. od 1 kwietnia 1935 r. do 31 października r. b. wynosiły ogółem 1.086.229 tys. zł. wobec 1.211,927 tys. zł. w odpowiednim okresie roku budżetowego 1934/35, a wydatki 1,277.381 tys. wobec 1.211.927 tys. zł.

Widzimy z powyższego, że deficyt budżetowy wynosił

w 7 miesiącach roku budżetowego

1935/36 — 191.152 tys. zł.

W analogicznym okresie r. 1934/35 budżet wyłącznie dzięki wpływom z Pożyczki Narodowej był zrównoważony. Jeśli jednak nawet nie zaliczać do dochodów, wpływów z Pożyczki Narodowej, to deficyt za 7 miesięcy r. budż. 1934/35 był

32.8 milj. zł. mniejszy

od deficytu w analogicznym okresie bieżącego roku budżetowego.

Polacy na Łotwie

Według ostatniego spisu, dokonanego w roku 1935 *Łotwa* posiada 1,950.502 mieszkańców z czego na Łotyszów przypada 1,472.612 czyli 75.5 procent mieszkańców. W kraju tym *Polacy* mieszkają w liczbie 48.949 osób, gdy jeszcze w roku 1930 notowano 59.974.

Łotwę zamieszkuje 93.479 *Żydów* (4.79 proc.), gdy w roku 1930 było w tym kraju 94.388. Cofnęła się również liczba *Niemców*, którą statystyka zanotowała w roku 1935 na 62.144 jednostek, gdy w roku 1930 naliczono ich 69.855.

Opiłki statystyczne

— Na każdych 1000 km. kwadr. lądu w Afryce należy do Francji 366, Anglji 348, Belgji 81, Portugalji 69, Włoch 59 Egiptu 51, Abisynji 31, Hiszpanji 12 i Liberji 3.

— Największem na świecie podziemnem miastem są kopalnie złota w Johannesburgu w Południowej Afryce. Pracuje tam 190.000 robotników. Sztolnie, korytarze itp. liczą 8.000 km długości.

— O ile w całych Niemczech przypada przeciętnie na 1000 mężczyzn 1058 kobiet, w Berlinie liczba kobiet wzrasta do 1169.

— Amerykańska statystyka obliczyła, że 1 człowiek od kołyski do grobu zużywa 300 średnio wysokich drzew, gdy się weźmie pod uwagę zużycie tych na domy, meble, środki lokomocji, papier, zapałki i tysiące różnych innych codziennych drobnych przedmiotów.

— Do tej pory uchodzili Francuzi za najbardziej oszczędnych ludzi na świecie. Obecnie jednak zostali pobici rekordem Japończyków. Przy 93 milj. ludności, Japonja liczy 42 milj. kont oszczędnościowych. Wynika z tego, że co drugi Japończyk oszczędza, włączając starców i niemowlęta.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie i ziemniakach. Ceny naogół utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Sprostowanie: W cedule Nr. 202 z dn. 27. XI. 1935 r. zaszła omyłka w rubryce

Loco wagon Lwów	od	do
Żyto jednolite	13.50	13.75
Żyto zbiorowe	13.25	13.50
Jęczmień browarowy	16.00	17.00
Jęczmień jednolity	12.75	13.00
Jęczmień przemiałowy	12.50	12.75

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizie Londyn i Paryż.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5.31¾.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 4.80 zł. kopa, sztuka 8½ gr.

Giełda warszawska

Warszawa 28. XI 1935

3 proc. poż. budowlana	39.95
4 proc. poż. inwestycyjna	111·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	117·25
5 proc. poż. konwersyjna	63·50
5 proc. poż. kolejowa	54·—
6 proc. poż. dolarowa	77·13
4 proc. poż. dolarowa	52·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	61·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·95	Praga	21·98
Gdańsk	—·—	Paryż	35·00
Holandja	359·90	Szwajcarja	171·85
Londyn	26·27	Włochy	43.15
N. Jork	5·32	Berlin	213·45

Wilhelm Bruchnalski 4

Wielki człowiek i kult jego

w twórczości ludowej i artystycznej

Ograniczając się tedy do bohaterstwa w najściślejszem słowa znaczeniu, tj. wojennego, będzie można postawić ogólne wytyczne następujące:

1. Bohater wojenny w jakiegokolwiek rodzaju utworze literackim po największej części występuje jako zwycięsko zwalczający wrogów swojej ojczyzny albo jako zwycięsko przez nich zwalczony.

2. Jednostka, skupiająca na sobie światło i promienie heroizmu, wszystko jedno jakie stanowisko zajmuje: króla, wodza czy żołnierza, — wszystko jedno do jakiego świata należy: pogańskiego, biblijnego czy chrześcijańskiego, — starożytnego, nowszego czy najnowszego, — wszystko jedno jaką gra rolę w utworze: osoby głównej czy pobocznej, mającej tylko jakiś dalszy związek z treścią i akcją dzieła, poddana jest idealizacji, świadomie zamierzonej i świadomie dokonanej. Wojownik więc, czy, otrzyma z rządzenia losu wieniec laurowy, czy padnie na mieczu złamanym, wychodzi na błyskawicę i piorun, które oczyszczają atmosferę Ojczyzny i sprowadzają długą pogodę na jej niebo, bądź wyobraża przez się zdarzenie żywiołowe, jak trzęsienie ziemi w objawach swoich potężnie tragiczne, nigdy jednak nie przestaje być wyobrazicielem i przedstawicielem idei o wzniosłej wielkości i czystości.

3. Idealizacji towarzyszy z mniejszą lub większą wyrazistością ubóstwienie bohatera, które jest bądź źródłem idealizacji bądź jej następstwem, które autor dla osoby opiewanej podjął z tradycji i nastrojów swego społeczeństwa albo też wyrobił sam w sobie z głębokiej potrzeby własnego ducha, serca i myśli. Jakiegokolwiek jednak byłoby ubóstwienie pochodzenia, zaznacza się zawsze jako pole niezmiernie przydatne pod zasiew i zbiór wielkiej i rozmaitej mocy refleksji, co szczególnie wtedy ma miejsce, gdy bohaterstwo przez szlachetną prostotę i spokojną wielkość przeciwstawia się zamieszaniu upadającego współczesnego świata, — gdy nadto czyni to z majestatem i powagą.

4. Pod względem metody traktowanie wizerunku bohatera może być historyczne, legendowe albo wypływać z indywidualizmu i subjektywizmu poety, mało lub zgoła niezważającego uwagi na względy i wymagania nawet najbardziej uzasadnione dziejów. Na czem polega historyczność, zdaje się, że mówić nie potrzeba. Legendowość zaznacza się typowo w sposób dwojaki: albo zawierając w sobie pierwiastek ściśle legendowy, przedstawia bohatera zwyczajnie w świetle pewnej cudowności, istniejącej już lub przez autora wymyślonej, i otacza go pięknem i nastrojem, na które kładzie mocna obficie czary liryki i wnosi głęboką kwiatami głębokość poezji; albo też idąc drogą tz. anegdotyczną, tj. narracji o bohaterze, niepopartych udokumentowaną prawdą a mających za treść jego poszczególne zdarzenie, dzieło, czyn, powiedzenie itp., przedstawia zapomocą nich bohatera albo tylko „jak perłami na sznurek nawleczonemi ozdabia i przystraja niemi postać umiłowaną". Ze stosunku wreszcie podmiotowego wypływa możność wcielenia w osobę bohatera indywidualnych, duchowych przeżyć poety, — odbicia na nim znamion czasów późniejszych, dążności i prądów specjalnych (jak np. oświecenia, rewolucji, romantyzmu, idealizmów różnych itd.), — albo też uczynienia go objektem problematów psychologicznych, religijnych, historjozoficznych itd. Z podmiotowością złączy się doskonale symbolizowanie bohatera i wszystkiego, co osoby jego dotyczy, pod względem natury swojej nie różniące się od takiejże dążności w twórczości ludowej.

5. Co do obszerności, motyw bohaterski w dziele poetyckim może mieć za przedmiot całość życia wielkiego człowieka, podobnie jak to niegdyś miało miejsce w misterjum średniowiecznem, albo też ogranicza się do pewnych epizodów, w których wyrażały się charakterystyczne czyny i właściwości bohatera, akty jego woli, serca, sumienia itd. Najczęstszym wycinkiem z życia bohatera, nie pomijanym prawie nigdy w twórczości poetyckiej, obdarzanym nawet przez nią pewną predylekcją, bywa miłość, o znamieniu w przeważającej mierze anegdotycznem. O ile uczucie to stanowi treść utworu całkowitą lub zajmuje w nim tylko miejsce większego lub mniejszego, głównego czy ubocznego motywu, przybrać może postać dwojaką: miłości szczęśliwej lub — częściej nieszczęśliwej, t. z. tragedji miłości, przez którą i w której zaznacza się piękna dusza bohatera.

V.

Powstaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie ostatnie: w jakie rodzaje poetyckiej twórczości literackiej motyw bohaterstwa wcielał się najczęściej.

Że pierwsze i najbardziej honorowe miejsce zająćby tutaj powinna za przewodem wielkiego starożytnego wzoru klasycznego epopeja, epopeja bohaterska, domyślić się łatwo; niewiele jednak podobizn „Iljady" i „Odyssei" literatura światowa ma do zanotowania, — zastąpiły je bowiem rodzaje co do obszerności zasadniczo mniejsze, jak epyljon, powieść poetycka, legenda, ballada, duma i śpiew historyczny. Czasy nowożytne, jakby odpłacając sobie niemożność zdobycia się na kreacje homerowe, bohaterstwo opiewające, kazały epos poetyczne zluzować romansowi i powieści historycznej w wielkich, noweli w małych rozmiarach, i we wszystkich potrafiły dokonać potężnego niejednokrotnie wcielenia bohaterstwa, — wypowiedzenia się idei wielkiego człowieka.

Poezja dramatyczna podwoje dla motywu omawianego otworzyła najczęściej i przedewszystkiem w dziedzinie dramatu i tragedji, następnie obrazu dramatycznego i udramatyzowanego treści przeróżnej utworu, — rzadko zaś komedji, i to głównie tylko w t. z. kawałkach anegdotycznych. Nadmienić wypada, że wszystkie działy poezji rzeczonej, jakkolwiek ze stanowiska swej osnowy niezaprzeczenie historyczne i zajścia historyczne naocznie przedstawiające, mogą przyjmować barwy krańcowe różne, są bowiem w stanie wyrazić się bądź w postaci symboliczno - romantycznej, bądź

50-letni jubileusz pierwszego samochodu

W tych dniach minęła 50-letnia rocznica zjawienia się pierwszego auta na ulicy Niemiec. Ciekawe, że kiedy w 1890 roku w Anglji pojawiły się pierw sze pojazdy mechaniczne, ówczesny konserwatywny parlament brytyjski wydał prawo, na mocy którego

auta mogły wyjeżdżać na ulice nie inaczej, jak poprzedzane przez specjalnego człowieka, powiewającego czerwoną flagą.

Tenże osobnik obowiązany był odpędzać gapiów i torować drogę dla dziwacznej maszyny, która posuwała się bez koni i lokomotywy.

Minęło 45 lat po wydaniu tych prze pisów i jeśliby obecnie przed jakimś z samochodów ukazał się herold z czerwoną płachtą, niewątpliwie uważanoby ten pojazd za symbol czerwonej propagandy.

Godna podziwu jest okoliczność, że patent na pierwszy mechaniczny ekwipaż, otrzymany w Stutgardzie przez genewskiego inżyniera Gotlieba Dajmlera, nie wzbudził szczególnego zainteresowania ogółu współczesnego. Gazety ograniczyły się do krótkich wzmianek o stereotypowym charakterze. Prawdopodobnie, sam Dajmler nie pragnął zaszczytów i sławy, pracując bez rozgłosu i reklamy w swej fabryce.

Pierwszy wyjazd jego na miasto odbył się w nocy z 9 na 10 listopada 1885 roku

tj. równo przed pół wiekiem. Swoją maszynę kierował sam wynalazca,

będąc jednocześnie pierwszym szoferem pierwszego samochodu w świecie.

Kiedy w tę historyczną noc z bramy fabryki Dajmlera wyruszył dziwaczny powóz, napewno, nikt z przygodnych widzów nie zdawał sobie sprawy z doniosłości tego brzemiennego w skutki momentu. Inżynier Dajmler jeszcze żyje i w rocznicę swego jubileuszowego rejsu samochodowego udzielał wywiadów dziennikarzom, podając cały szereg ciekawych szczegółów, dotyczących czasów młodzieńczych sportu automobilowego.

Najwięcej kłopotów mieli pierwsi sportowcy z zaopatrzeniem benzyny. W swej fabryce Dajmler miał specjalnie urządzoną stację benzynową, lecz po przebyciu 15 kilometrów, po raz pierwszy spotkał się z trudnością wypełnienia wyczerpanego zapasu benzyny.

Trzeba było kupować benzynę w aptekach, biorąc ją do 15—20 flaszek. Ponieważ nie zawsze można było napotkać po drodze aptekę, więc automobil Dajmlera bardzo często przystawał, wobec braku materjałów pędnych. Jeżeli taka przygoda miała miejsce na szosie, zwracano się o pomoc do najbliższej wsi, skąd wysyłano konno posłańca po benzynę do okolicznego miasteczka. Koła pierwszego modelu Dajmlera nie posiadały opon gumowych, jednak pomimo to maszyna rozwijała dość wysoką szybkość od 30 do 40 kilometrów na godzinę.

Pierwsza próba publiczna uskuteczniona została w nocy specjalnie dlatego, ażeby uniknąć zbiegowiska ludzi. Jednak to mało pomogło, gdyż zawsze pierwszy samochód sprawiał na przechodniach ogromne wrażenie. Trzeba nadmienić, że wogóle była to pierwsza maszyna, która sama się poruszała, na drogach Europejskich. *K.*

Czy łysina oznacza prawdziwego mężczyznę?

Ze strony osób, krytykujących współczesną medycynę, pada nieraz taki zarzut: Co jest warta cała wasza nauka, jeżeli dotychczas jeszcze nie istnieje porządny środek przeciwko wypadaniu włosów. Nie potrzeba nadmieniać, że podobne zarzuty stawiają ludzie, których głowa w większym lub mniejszym stopniu przypomina kulę bilardową. Rzeczywiście, pomijając wszelkie reklamowe środki na porost włosów,

łysina dotąd jeszcze należy do zjawisk niezwalczonych.

Przyczyna przedwczesnego wypadania włosów u mężczyzn, jest mniej lub więcej wyjaśniona i kryje się we wzmożonej działalności gruczołów wewnętrznego wydzielenia. Między porostem włosów, a funkcjonowaniem gruczołów płciowych zachodzi łączność, znana od wieków. Dlatego też biologowie uważają włosy, jako drugorzędną odznakę płciowości.

Znane są fakty przekształcenia drogą operacji, kury na koguta Wówczas nowopowstały twór nabiera drugorzędnych cech płciowości samczej: na głowie wyrasta grzebień i kura zaczyna wydawać dźwięki koguie. Przy kastrowaniu mężczyzn również można zaobserwować analogiczne fakty.

Mianowicie, u eunuchów zjawia się na głowie bujne owłosienie, zupełnie jak u kobiet, również i głos staje się zbliżonym do głosu kobiecego. W chirurgji znane są także wypadki odmienne; ma się rozumieć, że dotyczy to osobników dwupłciowych. Bardzo często w tych wypadkach przekształcona kobieta nabywała gęsty, basowy głos i jednocześnie z tem łysinę. Stąd można wyprowadzić paradoksalny na pierwszy rzut oka wniosek, że

mężczyźni z obfitem owłosieniem posiadają czysto żeńskie cechy charakteru

i naodwrót, łysi — przejawiają zdecydowaną męskość.

Być może, właśnie z tego powodu wśród wojskowych daje się zauważyć stosunkowo większy procent łysych. Jednak w tym wypadku trzeba jeszcze uwzględnić inną okoliczność, tj. charakter zawodu. Mianowicie wojskowi noszą czapki, ciasno przylegające do skóry głowy i utrudniające dostęp światła i powietrza, co ujemnie wpływa na normalny porost włosów.

Rozpowszechnione jest mniemanie o tem, że włosy wypadają na skutek silnych emocji duchowych: podziela ten pogląd również nauka, która i w tym wypadku widzi potwierdzone hipotezy o łączności porostu włosów z działalnością gruczołów wewnętrznych.

Statystyka klinik ustaliła, że wypadanie włosów zaczyna się nie odrazu, lecz mniej więcej po 80—100 dniach po przeżytej emocji. Dlaczego mija tak długi okres czasu, nauka ustalić nie może. Natomiast

można stwierdzić z całą stanowczością, że łysina jest dziedziczna

i przytem w linji męskiej. Dlaczego łysiny nie dziedziczą córki — nauka na to dotąd nie daje odpowiedzi.

Jak można zwalczyć łysinę? Oficjalna nauka podaje tylko ogólnikowe wskazówki, uważając, że alkohol i palenie tytoniu, w niektórych wypadkach, sprzyjają powstawaniu łysiny. Ciekawe, że zaraz po wojnie procent łysych mężczyzn znacznie się zmniejszył, ostatnio zaś znów daje się zauważyć zwiększona ilość ofiar tej plagi ludzkości.

Kobiety, mające bujne owłosienie, nie zadawalają się kolorem swych włosów i hołdując modzie, farbują swe loki. Jednak wśród chemikalji, używanych do farbowania włosów, są bardzo szkodliwe te właśnie, które dają najlepsze rezultaty, mianowicie pochodzenia metalowego. Rząd niemiecki nawet zabronił je sprzedawać.

Ze wszystkich reklamowanych preparatów należy używać tylko roślinne, przygotowane z południowej rośliny, zwanej „henna". Jednak nieraz delikatna skóra głowy ujemnie reaguje i na te nieszkodliwe składniki.

Dla uniknięcia przykrych skutków, poleca się płci pięknej przeprowadzenie nieskomplikowanego doświadczenia. Zanim ufarbuje się włosy, należy posmarować tym preparatem nieduży kawałek skóry na ręce i jeżeli po 24 godzinach nie będzie na tem miejscu zapalenia, można śmiało przekształcić się na platynową blondynkę lub na rudawą piękność z galerii obrazów Tycjana.

...w fantastycznej, bądź wreszcie ściśle historycznej czyli archeologicznej, która polega na wystudjowaniu źródeł współczesnych i lubuje się w przedstawieniu dokładnem milieu.

W zakresie liryki, czy jest podmiotową czy przedmiotową, osnowa heroizmu wciela się, za życia bohatera, w pieśń, hymn, odę, dytyramb, — po śmierci: w tren i elegję; w zakresie dydaktyki szczególnie w epigramat i fraszkę o pointo wej pełni i krótkości, niekiedy w bajkę, nawet w satyrę i parodję. Formami i wyrazami lirycznemi czy dydaktycznemi posługuje się przedewszystkiem poezja tz. okolicznościowa, odzywająca się z okazji szczęśliwych i wielkich albo niepomyślnych i smutnych zdarzeń i czynów wielkiego człowieka, gdy żyje i działa, — z okazji zaś wspomnień o tem wszystkiem podczas uroczystości i świąt, składających hołd bohaterowi, gdy zeszedł ze świata. Zauważyć jeszcze należy jako pewną specjalność poezji, uprawiającej kult heroizmu, dwa jej rodzaje: wizję a jeszcze bardziej tz. rozmowy zmarłych, nieobce w tych postaciach żadnej wogóle literaturze świata. Oba one są niezwykle charakterystyczne: wizja czyli widzenie, w której bohater zmarły jawi się poecie jako duch z zaświata, by nawet poza grobem stwierdzić swój związek z narodem, przez to, że stoi blisko wyobrażeń ludu, jako zachwycenie, oddane tylko w formie artystycznej, — rozmowy zmarłych zaś przez to, że mieszcząc bohatera w elizjum wśród duchów najbardziej wybranych, z którymi on obcuje i prowadzi rozmowy, uważają go tem samem za ducha wybranego.

KONIEC

Prostym sztychem

„Bez te karteli"...

Nowym tematem dnia, trapiącym obecnie najszersze masy w dosłownem znaczeniu są — kartele. Opinja w tej materji jest (z wyjątkiem oczywiście samych kartelowców) tak jednolita, że gdyby od niej los karteli zależał, to niewątpliwie w jednej sekundzie byłyby zmiecione z powierzchni świata bez śladu....

I bez krzty żalu.

Do takiego wniosku doszedłem na podstawie trzech w tej sprawie głosów, jakie mi przypadkiem udało się zarejestrować.

U fryzjera:

— Panie redaktorze i co będzie z temi kartelami? Wyśrubowali do ostatnich granic ceny nafty, węgla, żelaza i djabeł wie czego jeszcze, że dychać nie można! Przed wojną np. płaciłem za tonnę węgla 25 koron, dziś płacę przeszło dwa razy tyle, a zarabiam grubo mniej. Ach, gdybym dostał w ręce takiego barona węglowego!..

Zaciął mię brzytwą, więc urwał tyradę.

Na postoju dorożek konnych.

— Mówię wam, Walenty, wszystko bez te karteli! Droższe wszystko, to fra jery i na nas oszczędzają. Na owies ku niom nawet zarobić nie dają. Musi żydowski być wymysł, a hi!

W „4-ce" odchodzącej z Wałów Hetmańskich. Pan dobrze odżywiony do pana w wyszarzałem paletku:

— Mój drogi, kartele to potęga...

— Tak, ale ta potęga dławi cały kraj za gardło, tucząc się naszą krwią i znojem.

— E, przesadzasz...

— Przesadzam? Publiczną tajemnicą jest, że magnaci kartelowi pobierają po sto tysięcy i więcej pensji, że za stójkę w kopalniach płaci się po kilka tysięcy dolarów, a tu bezrobotni dosłownie tysiącami mrą z głodu! Czy to etyczne?

— Co ma wspólnego etyka z interesami en gros? Tu jest nie sposób bawić się w łzawe sentymenty...

— To też i w stosunku do karteli nie będzie się kierowało żadnemi sentymentami. Kartele musi się zgnieść!

— No, no! a któż je zgniecie, jeśli wolno wiedzieć?

— Rząd, czynniki miarodajne!

— E, twoje gadanie zakrawa...

— Na Bajki, zawołał konduktor, otwierając drzwi przedziału...

KIKI

Fotografja oka w kryminalistyce

Dotychczas stosowane metody rozpoznawania zbrodniarzy zapomocą pomiarów antropometrycznych, fotografij i odcisków palców — już nie wystarczają.

Zwłaszcza w Ameryce, gdzie — jak wiadomo — wytrawni zbrodniarze potrafią zapomocą odpowiednich operacyj „kosmetycznych" zmienić najzupełniej rysy twarzy, a zapomocą kwasów charakterystyczny rysunek opuszki palców.

Obecnie jednak dwaj lekarze nowojorscy znaleźli nowy i to bardzo oryginalny sposób ustalania identyczności zbrodniarza. Po długich badaniach doszli oni do przekonania, że naczynia krwionośne na siatkówce oka posiadają swój charakterystyczny rysunek, zupełnie swoisty i odrębny u każdego człowieka.

Skonstruowali oni zatem specjalny aparat, zapomocą którego można — rzucając promień światła na dno oka — uzyskać zdjęcie fotograficzne siatkówki wraz z całym systemem naczyń krwionośnych.

Otrzymane w ten sposób zdjęcia przechowuje się w archiwum policji nowojorskiej — a stanowią one znakomity i niezawodny materjał, ułatwiający zidentyfikowanie każdego podejrzanego osobnika. Pytanie tylko, czy i w tym wypadku nowoczesna kosmetyka i chirurgja nie znajdzie skutecznych środków, by zbrodniarzy zabezpieczyć i przed tym nowym systemem i nową zdobyczą kryminalistyki.

Daj grosz na TSL.

CO DZIEŃ NIESIE?

29 LISTOPADA
Wsch. sł. g. 7 04 m.
Zach. sł. g. 3 40 m.

Piątek
Saturnina
Sobota Andrzeja

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI

Piątek 29. 11. g. 8 w. „Rewizor" Ab. 5.
Sobota 30. 11. g. 3.30 Ceny najniższe „Kopciuszek" g. 8 w. Gościnne występy Ludwika Solskiego „Wielki Fryderyk." Ab. 4.
Niedziela 1. 12. g. 12 w poł. Ceny popularne. III Koncert Filharmonji Lwowskiej. g. 3 30 Gościnny występ Ludwika Solskiego „Wielki Fryderyk." g. 8 wiecz. „Rewizor" Ab. 5

TEATR ROZMAITOŚCI

TEATR ROZMAITOŚCI. W piątek, 29 bm. godz. 20 „Powstanie listopadowe", utwór muz.-wokalny prof. W. Hausmana w wykonaniu Chóru Med. Wet. i orkiestry 40 pp. pod dyr. autora.
Sobota 30. 11. nieczynny.
Niedziela 1. 12. nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ucieczka" w gł. roli Käthe de Naggy i Hans Albers.
ATLANTIC: Józef Schmidt „Najszczęśliwszy dzień mego życia"
CASINO: „Jaśnie Pan Szofer" — Bodo
CHIMERA: „Pod pałącem niebem Argentyny.
COLOSSEUM: „A-B-C Miłości", rewja „Certyfikaten".
GRAŻYNA: „Kapryśna Marietta".
KOPERNIK: „Bengali"
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: „Sequoia".
PALACE: „Rapsodja Bałtyku"
PAN: „Wesoła wdówka", oraz „W lasku wiedeńskim".
PAX: „Uśmiech szczęścia" i aktualne dodatki.
RAJ: „Wacuś" z Dymszą.
STYLOWY: „Nie odchodź odemnie" — oraz rewja.
ŚWIT: „Przeor Kordecki Obrońca Częstochowy" (wznowienie).
TON: „Mała mateczka".

Dziś w radjo:

WIGILJA ŚW. ANDRZEJA. W wigilję św. Andrzeja nadaje Polskie Radjo obrazek obyczajowy muzyczny Fryderyka Dominika, z muzyką M. Świerzyńskiego w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry P. R. Audycja dziś o godz. 20.10.

SUŁKOWSKI — AUDYCJA DLA SZKÓŁ. Młodzież szkolna będzie miała sposobność zapoznać się z fragmentem „Sułkowskiego", słynnego dramatu Stefana Żeromskiego podczas audycji dla szkół, które Rozgłośnia Lwowska nada na całą Polskę dziś o godz. 12.15. Będzie to scena po bitwie na włoskiej ziemi, kiedy to wśród dżdżystej i zimnej nocy legjoniści, stare wiarusy napoleońskie, siedząc przy ognisku, gawędzą o swej twardej żołnierskiej doli i o dalekiej ojczyźnie. Zjawia się wśród nich Sułkowski, adjutant Napoleona, krzepi ich serca, wyczarowując w steranych poniewierką i tułaczką żołnierzach wizję wolnej Polski, która stanie się jedynem Jeruzalem świata, gdzie nie przez gwałt, ale przez miłość spełni się sprawiedliwość.

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

III KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ. III. Koncert Filharmonji Lwowskiej, jak zapowiedzieliśmy, odbędzie się w poniedziałek, 1 grudnia, o godz. 12-ej w poł. Koncert poprowadzi jeden z najulubieńszych dyrygentów. świetny artysta Ignacy Neumarck. Solistką poranku jest p. Helena Ottawowa. Program obejmuje dzieła: Henri Rabaud, Cesara Francka, Piotra Czajkowskiego.

LUDWIK SOLSKI PRZYJEŻDŻA DO LWOWA. Czyniąc zadość żądaniom Lwowian Dyrekcja Teatrów Miejskich uprosiła Ludwika Solskiego, by zechciał przyjechać do naszego miasta. Wobec powyższego Mistrz Solski wystąpi trzy razy: w sobotę, niedzielę i poniedziałek jako Wielki Fryderyk w Teatrze Wielkim.

SOBOTNIA I NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA. W sobotę 30 bm. o godz. 3.30 przepiękna baśń „Kopciuszek" po cenach najniższych.
W niedzielę 1 grudnia, o godz. 3.30 „Wielki Fryderyk" z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

Kronika lwowska

Brutalna scena na dozorcówce

(a) Mieszkanie **Teodora Bohuckiego**, dozorcy kamienicy przy ul. Bernsteina, l. 11, było wczoraj późnym wieczorem widownią brutalnego zajścia, jakie zainscenizował syn wymienionego, Władysław, pomocnik krawiecki. Na jakiemś bliżej narazie nieznanem tle Władysław Bohucki wywołał w izbie wielką, rozgłośną awanturę, w czasie której **pobił krzesłem macochę i swą siostrę stryjeczną, Walerję, zbił w mieszkaniu dwa duże lustra, wybił wszystkie szyby w oknie i połamał klamki u drzwi**, a gdy ojciec chciał go uspokoić, miły syn, z flaszką w ręku rzucił się na niego. I byłby Władysław Bohucki dalej szalał po ojcowskiej dozorcówce, gdyby kres awanturze nie był położył posterunkowy, który awanturnika doprowadził do Komisarjatu. Widać, że syn dobrze wszystkim dał się we znaki, kiedy ojciec prosił o przykładne ukaranie brutala. Awanturnik w czasie przesłuchania zeznał, „że wszyscy domowni cy chcieli go bić, wobec czego musiał bronić się". Został odstawiony do aresztów policyjnych.

ŻYWA POCHODNIA

(a) Lwowska służąca, Anna Hawryłów, zawarła znajomość z pewnym osobnikiem, który pod przyrzeczeniem małżeństwa wyłudził od niej znaczniejszą gotówkę, poczem ją porzucił. Na tle tedy zawiedzionej miłości wymieniona powzięła zamiar samobójczy i wyjechała do swej zamężnej siostry do Ostrowa pod Szczercem.

Przybywszy na miejsce, skorzystała z tego, że siostra z mężem poszła do stodoły młócić zboże,
oblała się cała terpentyną, którą następnie zapaliła. W mgnieniu stanęła w płomieniach i doznała tak ciężkich poparzeń, iż niebawem życie zakończyła.

Na widok jasności, jaka biła z okien, przybiegli domownicy, a gdy denatka drzwi z wewnątrz zamknęła, dopiero po chwili zdołali je wyłamać. Zastali już na miejscu zwęglone zwłoki desperatki.

POD KIJAMI ZGINĄŁ NA ZABAWIE

(a) Jak zwyczajnie pomiędzy parobkami z kilku wsi, zebranymi na zabawie, wyłaniają się przygodne nieporozumienia, które mają najczęściej krwawy epilog. Tak było w dniu wczorajszym późnym wieczorem w powiecie lubaczowskim.

Z pobliskich Tyniów przybył na zabawę do Baszni Michał Hawrykowicz a gdy niebawem pomiędzy nim a parobkami miejscowymi wynikła kłótnia,
parobcy baszniańscy tak ciężko pobili go kijami, iż pod nimi życie zakończył.
Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców zabójstwa. Aresztowani zostali: Iwan i Hryć Gwozda, Piotr Rawski i Piotr Pauksa. Wszystkich czterech dostawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Lubaczowie.

WYPADEK SAMOCHODOWY NA UL. LENARTOWICZA

(a) Szofer Franciszek Oleski prowadził wczoraj rano ul. Lenartowicza auto nr. 92093 tak nieostrożnie, iż najechał na 17-letniego Romana Skulskiego (ul. Gródecka, l. 19), który uległ złamaniu nogi. Szofer przewiózł ofiarę swej nieostrożnej jazdy do szpitala powszechnego.

JUŻ I KOBIETY ROBIĄ „SZTUCZNY ŚCISK"

(a) W dniu wczorajszym o godz. 15 na przystanku tramwajowym na pl. Halickim obok sklepu kwiatowego Klimowicza oczekiwała przyjazdu tramwaju **Ludwika Dworska**, licząca 64 lat ze Stanisławowa (ul. Króla Jana l. 8.). Gdy wreszcie wóz tramwajowy nadjechał, wymieniona usiłowała wsiąść do wozu i wówczas jakieś dwie kobiety zatarasowały przejście, tworząc w policyjnym języku tzw. sztuczny ścisk. Jedna z nich otworzyła torebkę i na szkodę wymienionej skradła 17 zł. 50 gr. oraz okulary, poczem obie czemprędzej oddaliły się.

KILIMOWA AFERA W DOBRYM STYLU.

(a) Nuchim Röhr (pl. Bilczewskiego, l. 3) wniósł wczoraj doniesienie przeciw Janowi Kołdrymowi, który 5 kilimów, udzielonych sobie do rozsprzedaży, sprzedał za 500 zł. a pieniądze sobie przywłaszczył.

Pięć wybitych szyb

We środę dnia 27 bm. o godz. 12.30 grupa studentów licząca około 40 osób wybiła dwie szyby w oknie wystawowem hurtowni krawieckiej Lipmana przy ul. Akademickiej 2.

Około godz. 14.50 studenci w liczbie około 30 zamierzali urządzić manifestację w ogrodzie Kościuszki, zostali jednak rozproszeni przez policję, przyczem zatrzymano i osadzono w aresztach policyjnych: Godowskiego Andrzeja (studenta 2-go roku prawa UJK.) i Korzeniowskiego Zdzisława (studenta 1-go roku Politechniki), za stawianie oporu policji.

Około godz. 16.15 grupa studentów wybiła dwie szyby w sklepie spożywczym Leona Delfina przy ul. Pełczyńskiej 23.

O godz. 16.50 wybito szybę u Jakóba Unterforda przy ul. Jabłonowskich 36. Tu przytrzymano Alfreda Świtalskiego studenta 3-go roku weterynarji. Ta sama grupa studentów pobiła laskami po głowie przechodzącego ulicą Ozjasza Donnera. (PAT)

Zdarzenia i wypadki

(a) Niepowodzenie włamywacza. Do aresztów policyjnych odstawiony został uczony włamywacz Mieczysław Wiśniowski (ul Pełtewna, l. 18), schwytany na gorącym uczynku usiłowanego włamania w mieszkaniu Józefa Goldyny (ul. Świętokrzyska, l. 8.). Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim precyzyjnie wykonane narzędzia do włamań.

(a) Torebkarz na widowni. Nieznany osobnik wyrwał wczoraj na ul. Głębokiej z rąk przechodzącej kobiety torebkę, zawierającą 8 zł. i zbiegł bez śladu.

POMYŁKA W DRUKU. W wczorajszym podanem przemówieniu Dr. Węgrzynowskiego w czasie uroczystości nadania Krzyża Obrony Lwowa miastu zaszły dwie pomyłki. Zamiast „dziś kładziemy przecież" ma być „dziś kładziemy pieczęć", a zamiast „Lwów wiecznie wierny i czynny", ma być „Lwów wiecznie wierny i czujny".

AKAD. KOŁO T. S. L. WE LWOWIE urządza Noc św. Andrzeja, w salach Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 1, II p. w sobotę, 30 bm. Wstęp na salę 99 gr.

ZRZESZENIE POLSK. NAUCZYCIELI GEOGRAFJI — KOŁO LWOWSKIE. Zebranie naukowe odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 19-tej, w sali Pracowni Geograficznej Państw Gimnazjum I. we Lwowie (ul. Kubali 2, II p. na lewo) z następującym porządkiem dziennym: Dr. Adam Kochański: „Siły w atmosferze". Goście mile widziani. Po odczycie posiedzenie Zarządu.

TOW. „OPIEKA NAD MŁODEMI KOBIETAMI" urządza w piątek, dn. 29 bm. o godz. 18-tej w sali Tow. Kred. Ziemskiego, ul. Kopernika 4, odczyt Prof. St. Machniewicza p. t. „Zamek Papieski w Castel Gandolfo", ilustrowany kartonami fresków Prof. Jana Henryka Rosena do kaplicy prywatnej J. Św. Piusa XI-ego. W tejże sali oglądać można kartony w dniach 30. XI. i 1. XII. w godzinach od 10—1 i od 16—18.

WIELKA REWJA WARSZAWSKA W „COLOSSEUM"

A więc tylko jeszcze dwa dni dzieli nas od dawno zapowiedzianej inauguracyjnej premjery rewji p. t. „Na Słonecznej gra Skonieczny", która odegraną zostanie w kinie „Colosseum". Dyrekcja kina „Colosseum rozpoczyna swój sezon kino-rewjowy z pierwszorzędnym zespołem rewjowym „Wielkiej Rewji Warszawskiej" pod kierunkiem znanego humorysty i reżysera Czesława Skonieczznego; w skład rewji wchodzą najwybitniejsze siły rewjowe stolicy, jak pp. Irena Różyńska, Cz. Popielewska, L Łącka, W. Boroński, Wierzyński, balet Wierzyńskiego i inni. Rewja ta pióra znanych autorów i kompozytorów Hemara, Tuwima, Jastrzębca, Schlechtera, Wiehlera i innych, daje rękojmię, że zadowoli wszystkich, którzy odwiedzą kino-rewję „Colosseum". Na ekranie grany będzie ostatni superprzebój sezonu na rok 1936 wytwórni „Universal" z niezrównaną artystką dramatyczną Amery Sally Eilers w swej najlepszej roli w fascynującym filmie p. t. „Mary Dow". — Szczegóły w afiszach. (x)

niu 1830/31 roku wygłosi p. prof. Aleksandrowicz. Współdziałać będzie orkiestra 40 pp. i Chór Med. Wet. pod dyrekcją prof. W. Hausmana. — Protektorat tej imprezy objąć zechciały najwybitniejsze jednostki naszego Grodu.

TYDZIEŃ PROPAGANDY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Przykładem lat ubiegłych Zarząd i Komenda Okręgu Z. S. we Lwowie organizuje na terenie tegoż okręgu Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego, który w bieżącym roku trwać będzie od dnia 1 do 7 grudnia. W program tygodnia wchodzą liczne poranki, odczyty i prelekcje, audycje radjowe oraz wydane będą specjalne numery pism lwowskich, poświęcone szczegółom prac i życia strzeleckiego, wreszcie staraniem D. K. VI. Okr. Z. S. urządzony będzie po wszystkich oddziałach Z. S. lwowskich św. Mikołaj dla najbiedniejszej dziatwy.

UCHWAŁY KOMISJI TECHNICZNEJ RADY MIEJSKIEJ. Dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem prez. Chajesa posiedzenie Komisji technicznej Rady miejskiej. Przed porządkiem dziennym, zgodnie z referatem prez. Chajesa i inż. Czernego załatwiono sprawę oddania gruntu gminnego pod budowę pomnika Marji Konopnickiej w Parku Stryjskim i zezwolono komitetowi na zajęcie tego gruntu na czas budowy pomnika.

Z porządku dziennego załatwiono na podstawie referatu inż. Biernackiego sprawę uchwalenia przepisów miejscowych odnośnie opłat administracyjno budowlanych Urzędu Nadzoru budowlanego, odsyłając ją do subkomitetu celem opracowania i przeredagowania niektórych paragrafów.

Dalej załatwiono sprawę zawieszenia zezwolenia na rekonstrukcję stajen w realności Izaka Herza na Zamarstynowie zezwalając na tę rekonstrukcję. Referował ławnik Teller. Wkońcu wydano zezwolenie na budowę domu w realności przy ul. Wronowskiej inż. dr. Słowikowi. Referował dr. Rosenkranz. Na tem posiedzenie zakończono.

PIERWSZY KURS PRZYSP. GOSP. DOMOWEGO. Żeńska szkoła gospodarcza w Snopkowie urządza 6-miesięczny kurs przysposobienia gospodarstwa domowego mający na celu przygotowanie kandydatek do umiejętnego zorganizowania i spełniania obowiązków pani domu, gospodyni, i matki. Uczenice znajdą pomieszczenie w internacie. Liczba miejsc ograniczona. Kurs ten, który jest pierwszym na terenie Małopolski tego typu, rozpoczyna się dnia 15 stycznia 1936 r. Bliższych wiadomości udzieli Szkoła Gospodarcza żeńska w Snopkowie.

KOMITET ORGANIZACYJNY KURSÓW PRACY we Lwowie zawiadamia, że wpisy na Studjum odbędą się w dn. 29 i 30 b.m. w Sekretarjacie Studjum w szkole żeńskiej im. Staszica, ul. Podwale l. 17, w godzinach od 17—20-tej.

DAISY HALBAN-KURZ śpiewaczka (sopran) wystąpi poraz pierwszy z koncertem we Lwowie we wtorek, 3 grudnia w sali Pol. Tow. Muzycznego. Akompanjuje Dr. Edward Steinberger. Młoda ta artystka jest córką niezapomnianej Selmy Kurz, po której odziedziczyła talent i piękny głos. Występy jej zagraniczą cieszą się niezwykłem powodzeniem. Zdaniem prasy zagranicznej jest to wschodząca gwiazda, która idzie w ślady swojej zmarłej matki. (x)

ZEBRANIA GRUDNIOWE ZW. ROLNIKÓW Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM odbędą się w Warszawie w dn. 10 i 11 grudnia 1935 r. w wielkiej sali Zw. Izb i Organ. Roln. R. P., ul. Kopernika l. 30, I p.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA SKUTKIEM UPADKU Z NIEZABEZPIECZONEGO RUSZTOWANIA. „Na podstawie §. 19. austr. ustawy prasowej proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu „Śmierć robotnika skutkiem upadku z niezabezpieczonego rusztowania“, zamieszczonego w Nrze 311 „Kurjera Lwowskiego“ na str. 16-tej:

„Nie jest prawdą, ażeby pracę około wzniesienia rusztowania przy budującej się kamienicy przy ul. Zyblikiewicza Nr. 6, poruczono nie cieśli, ale zwykłemu robotnikowi Józefowi Banachowi, natomiast prawdą jest, że ś. p. Józef Banach był cieślą od kilkunastu lat pracującym u podpisanego, spełniał funkcje przodownika ciesielskiego i był zupełnie ukwalifikowany do robót około wzniesienia rusztowania. Nie jest prawdą jakoby Jakób Nosig absolwent szkoły technicznej zastępywał podpisanego w prowadzeniu budowy, natomiast prawdą jest, że tenże Jakób Nosig pracujący zresztą od kilkunastu lat przy budowach, spełniał przy omawianej budowie czynności technika budowlanego, budowę zaś samą prowadził podpisany“. — Z poważaniem: inż. Ferdynand Kasler.

WYKAZ PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH W WOZACH M.K.E., które odebrać można po należytem wylegitymowaniu się w Biurze Oddziału ruchu M. K. E. (ul. Wulecka l. 2. I p.) w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedz el i świąt: 16 bm. spinka do włosów. 17 bm. pierścionek, rękawiczka, 2 książki powieściowe, rączka do pisania. 18 bm. garczek, koc. 19 bm. nuty. 20 bm. klucz, teczka, wieczne pióro, rękawiczki włóczkowe, albumik geograf., pugilaresik damski, obrączka złota. 21. bm. pakuneczek wew. kawa, parasol męski, nóż kuchenny. 22 bm. kluczyki, torebka damska wew. legitymacja i drobiazgi, pantofle gimnast. 23. bm. torbka damska wew. leg t. drobiazgi i gotówka, kluczyk puszka, zarękawek.

—o—

O co walczą Docenci Wyższych Uczelni?

Niedawny Zjazd Docentów Państwowych Szkół Akademickich Rz. P., uchwalił następujące postulaty:

1. Zważywszy, iż u podstaw potęgi Rzeczypospolitej Polskiej leży odpowiednio wysoki poziom nauki i techniki, należy dążyć mimo trudności budżetowych do zwiększenia ilości katedr i tworzenia instytutów badawczych.

2. Uruchomienie nieobsadzonych katedr.

3. Wzorem krajów zachodnich dążyć do tworzenia instytutów badawczych niezależnych od Szkół Akademickich (np. w przemyśle) i stworzyć tam odpowiednie warunki dla pracy naukowej docentów.

4. Zwiększenie ilości adjunktur zarówno przy katedrach, jak i przy wydziałach (adjunktury wolne) i obsadzenie ich przez docentów.

5. Zniesienie ograniczeń w przedłużaniu nominacyj dla habilitowanych adjunktów i asystentów z rozszerzeniem prawa do stabilizacji.

6. Awansowanie docentów na stanowiskach starszych asystentów do VI grupy uposażenia po 10-ciu latach pracy w tym charakterze.

7. Powiększenie liczby godzin zleconych do rozdziału wśród docentów, którym winno bezwarunkowo przysługiwać pierwszeństwo w tym zakresie.

8. Należałoby uregulować sprawę zatwierdzania wniosków Szkół Akademickich w sprawie wykładów zleconych na dany okres w ten sposób, żeby zatwierdzenie nie opóźniało się poza początek roku akademickiego.

9. Przyznanie docentom prawa kierownictwa zakładami naukowemi w Szkołach Akademickich.

10. Docenci wykładający dany przedmiot winni w zasadzie być powoływani do egzaminowania, o ile przedmiot ten należy do przedmiotów egzaminacyjnych.

11. Rada Wydziału rozpatruje corocznie na jednem ze swoich pierwszych posiedzeń listę docentów, mających prawo do uzyskania tytułu profesora (tytularnego).

12. Uregulowanie prawa korzystania ze Spółdzielni mieszkaniowych Profesorskich i Domów Profesorskich, subwencjonowanych z opłat studenckich.

13. Zapewnienie pomocy lekarskiej, zniżki w sanatorjach, uzdrowiskach, jak dla urzędników państwowych.

14. Ulga kolejowa, jak dla urzędników państwowych dla docentów, którzy nie mają jej z innego tytułu.

15. Zrównanie uprawnień dzieci docentów z dziećmi urzędników państwowych w szkołach.

16. Uposażenie docentów pracujących w państwowych instytucjach naukowo-badawczych conajmniej na podobnej zasadzie, jak w Państwowych Szkołach Akademickich.

17. Awansowanie docentów na stanowiskach nauczycieli państwowych szkół średnich po 10 latach pracy do VI grupy uposażenia.

18. Zniżka godzin do połowy etatu dla docentów nauczycieli szkół średnich i zawodowych państwowych.

19. Habilitacja winna stanowić dostateczną kwalifikację do nauczania w liceach.

20. W razie obejmowania przez docenta posady w szkole średniej, habilitacja winna zwalniać go od bezpłatnej praktyki nauczycielskiej, narówni z odpowiedniem uprawnieniem przyznanem asystentom szkół akademickich.

21. Pierwszeństwo dla docentów przy obsadzaniu posad w instytucjach państwowych i samorządowych w miastach uniwersyteckich.

22. Docent, będąc urzędnikiem państwowym, nie może być przeniesiony do miasta nieuniwersyteckiego wbrew jego woli inaczej, jak tylko na skutek wyroku komisji dyscyplinarnej.

23. Usunięcie trudności paszportowych dla docentów wyjeżdżających zagranicę w celach naukowych i przyznanie paszportów bezpłatnych.

24. Zjazd docentów, zdając sobie sprawę z niemożności zasadniczego i skutecznego omawiania wyłącznie w swem gronie potrzeb nauki, solidaryzuje się z myślą zwołania ogólno-polskiego Zjazdu naukowego dla omówienia całokształtu potrzeb nauki w Polsce i zaleca docentom wzięcie w tych obradach jaknajżywszego udziału.

* * *

Przy okazji podajemy do wiadomości, że we Lwowie działa Koło Związku Docentów, którego prezesem jest obecnie Dr. Franciszek Smolka, wybrany w m. b. po ustąpieniu Dr. Tadeusza Sulimirskiego.

Z SALI SĄDOWEJ

Rudrof i tow. przed sądem apel.

W dniu wczorajszym przed sądem apelacyjnym toczyły się dwie rozprawy, związane z osobą b. właściciela i dyrektora „Państwa Brody“ p. Rudrofem.

W pierwszej rozprawie przed trybunałem apelacyjnym, któremu przewodniczył s. a. Medyński, stanął inż. Fr. Golinowski, który przez sąd pierwszej instancji w Złoczowie skazany został na 2 lata więzienia w związku z transakcją progami kolejowemi. W tymże procesie Rudrof skazany został na 5 lat więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, Sąd Najwyższy jednak karę co do Rudrofa uznał, również zatwierdził co do Golinowskiego natomiast zakwestjonował jej wysokość. Wobec tego Golinowski stanął ponownie przed sądem apelacyjnym i skazany został na 1 rok więzienia z zawieszeniem przez lat 3. Bronił adw. dr. Aleksandrowicz.

W drugiej sprawie, która toczyła się przed tym samym trybunałem apelacyjnym stanął Rudrof i adwokat ze Złoczowa Gustaw Katz, oskarżeni o korupcję.

W pierwszej instancji Rudrof skazany został na 3 lata a Katz na 10 miesięcy więzienia. W drugiej instancji obniżono Rudrofowi karę na 2 lata a Katzowi na 6 miesięcy więzienia.

Na skutek kasacji i poddaniu sprawy ponownemu rozpatrzeniu sądu apelacyjnego Rudrof skazany został na 1 rok więzienia a adwokatowi Katzowi karę 6-miesięcznego więzienia zawieszono. Bronili: mec. dr. Jan Pieracki i adw. dr. Gelb. W obu sprawach oskarżał prok. Zakrzewski.

PRZYPOMINAMY

PP. Prenumeratorom zamiejscowym, że w niedziele i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „KURJER“ w godzinach od 9—11 rano.

Doraźna akcja zimowa dla bezrobotnych

Fundusz Pracy udzielił od 1. kwietnia do końca października b. r. przeszło 100 tysięcy złotych na akcję pomocy dla bezrobotnych. M. i. zakupiono 310 ton mąki żytniej, przekazano Komitetom powiatowym na koszty wypieków chleba około 40 tysięcy zł. Związkowi Legjonistów na akcję pomocy żywnościowej i zapomogowej (dla bezrobotnych członków Związku) udzielono 4.000 zł.

Na akcję zimową t. j. od 1 listopada do 31 marca 1936 Fundusz Pracy przeznaczył 280 tysięcy zł. Z powyższej sumy przeszło zł. 60.000 będzie zużyte na akcję ziemniaczaną, 296.000 zł. na akcję pomocy doraźnej i około 20.000 zł. na cukier i mieszankę kawową.

Preliminowano na akcję zimową pomocy doraźnej od 1. grudnia b. r. do 31. marca 1936 dla Komitetów: we Lwowie 170.000 zł., w Borysławiu 59.000 zł., w Drohobyczu — 13.000 zł., w Przemyślu — 14.000 zł., w Krakowie 8.000 zł., w Sanoku 10.000 zł., na cukier i mieszankę kawowo - cukrową 20.800 zł.

Z kraju

ZGON NESTORA NAUCZYCIELSTWA
Onegdaj zmarł w Zaleszczykach w 83 roku życia nestor nauczycielstwa, emer. inspektor szkolny, ś. p. Stanisław Juzwa, który przez blisko lat 20 nieprzerwanie kierował zaleszczycką magistraturą szkolną. Jaką czcią i szacunkiem otaczano tego pod każdym względem zasłużonego obywatela-Polaka, świadczy manifestacja żałobna na jego pogrzebie.

Kondukt pogrzebowy, w którym uczestniczyły nieprzejrzane masy ludu i ogromna rzesza inteligencji miejscowej i okolicznej — prowadził liczny zastęp duchowieństwa z prałatem stanisławowskim, ks. Kołychanowskim na czele.

Na znak żałoby powszechnej po ś. p. zmarłym inspektorze, wszystkie sklepy i warsztaty pracy na rynku i w ulicach, którędy przesuwał się kondukt, były pozamykane, a zwyczajny ruch miejski prawie zupełnie został zastanowiony.

BRAK WODY W BORYSŁAWIU. W związku z brakiem wody, o czem swego czasu donosiliśmy, Zarząd miast rozpoczął pogłębianie studzień w domach prywatnych, chcąc w ten sposób dostarczyć wody mieszkańcom. Koszty pogłębienia studzień będzie ponosił Zarząd miasta. Inicjatywa magistratu została przyjęta z wdzięcznością przez mieszkańców miasta, gdyż z powodu braku wody w wielu domach przestano gotować obiady. Rozwoziciele wody żądają za jedno wiaderko wody 50 groszy, gdyż zmuszeni są przywozić ją z odległości kilku kilometrów.

POWIATOWY ZJAZD T. S. L. W CZORTKOWIE. Onegdaj odbył się w Czortkowie powiatowy zjazd delegatów Kół i Czytelń T. S. L. powiatu czortkowskiego, na który przybyło 60 delegatów. Tematem obrad było sprawozdanie z działalności T. S. L. w powiecie oraz opracowanie programu prac na następny rok. Poważny i nacechowany głęboką troską o dobro Państwa tok obrad, pozwala stwierdzić, że wyniki pracy tej tak bardzo na terenie czortkowskim rozwiniętej i zasłużonej placówki polskiej, będą jeszcze większe i przyczynią się nietylko do utrzymania, ale i zwiększenia polskiego stanu posiadania. Obradom przewodniczył prezes Związku Kół T. S. L. i inspektor szkolny Jan Inglot.

SAMOBÓJSTWO WÓJTA. Dnia 26. listopada b. r. około godz. 11.30 popełnił samobójstwo wystrzałem z pistoletu automatycznego w skroń, Leon Martynik, wójt gminy zbiorowej Laszków pow. radziechowskiego na tle pozostawionych nadużyć pieniężnych na szkodę gminy Śmierć nastąpiła natychmiast.

ZJAZD LEKARZY POWIATOWYCH W JAROSŁAWIU I ŁAŃCUCIE. W piątek 29 b. m. w Jarosławiu rozpoczyna się dwudniowy zjazd lekarzy powiatowych województwa lwowskiego pod przewodnictwem wicewoj. Sochańskiego. W pierwszym dniu zjazdu lekarzy, wygłoszone będą następujące referaty: doc. dr. Szulc, dyrektor Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie, będzie mówić o

tyfusie plamistym, doc. dr. St. Ostrowski o chorobach wenerycznych i gruźlicy z punktu widzenia społecznego, dr. Borysiewicz o przyrości ludności, doc dr. Mączewski o organizacji pomocy położniczej na terenie woj. lwowskiego, nacz. dr. Szkodziński o opiece społecznej i nadzorze nad zakładami opiekuńczymi, inż. Hilbricht o zagadnieniach zaopatrzenia w wodę, p. Anna Sawczyńska dyplomowana pielęgniarka o pracy pielęgniarek w Ośrodkach zdrowia i Przychodniach, inspektor dr. Chuderski wygłosi referat o stanie sanitarnym Województwa lwow., major Jakubowski o obronie przeciwlotniczo - gazowej i ratownictwie.

Zjazd lekarzy powiatowych ma charakter instrukcyjny i informacyjny. Uczestnicy zjazdu zwiedzą szpital powszechny w Jarosławiu, ośrodek zdrowia. W sobotę 30 b. m. uczestnicy zjazdu zwiedzą Poradnię przeciwgruźliczą w Leżajsku, gdzie dr. Jurkowski wygłosi krótki referat. Po zwiedzeniu klasztoru nastąpi wyjazd do Warszawy dla zwiedzenia tamtejszych zakładów przemysłowych. Popołudniu uczestnicy zjazdu wyjadą do Łańcuta, zwiedzą zamek hr. Potockich i Poradnię przeciwgruźliczą.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU TERYTORJAL. W ROHATYNIE. W Rohatynie odbyło się zebranie organizacyjne Związku zawodowego pracowników samorządu terytorjalnego z udziałem 50 osób pod przewodnictwem sekretarza p. Życzyńskiego. Na zebraniu dokonano wyboru władz oddziału Związku oraz wygłoszono referaty w sprawach pracowniczych i na temat działalności Związku. Na zebraniu obecny był starosta dr. Janecki i delegat Centralnego Zarządu Związku zawodowego pracowników samorządu terytorjalnego.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZW. PODOFICERÓW REZ. W BRZEŻANACH. Onegdaj odbyło się poświęcenie sztandaru Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Brzeżanach.

Koło Związku Podoficerów Rezerwy w Brzeżanach rozwija się już od kilku lat, grupując kilkudziesięciu pod oficerów rezerwy. Posiada własny lokal, świetlicę z bibljoteką, kompletne umundurowanie dla kilkudziesięciu ludzi itd.

Przejawem żywotności Koła Z.P.R. to poświęcenie sztandaru, które wypadło nader udatnie.

Po pobudce odbyła się uroczysta msza św. w kościele parafjalnym, poczem nastąpiło poświęcenie sztandaru, którego dokonał kan. ks. Łańcucki, wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru przez przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj społecznych i złożenie wieńca na płycie poległych bohaterów o Niepodległość Państwa Polskiego. Uroczystość zakończyła się defiladą w Rynku. Wieczorem odbyła się w salach Sokoła zabawa.

Kronika tarnopolska

DWIE NOWE POLSKIE PLACÓWKI HANDLOWE. Tymi dniami otwarto w Tarnopolu dwie nowe placówki handlowe polskie: zakład fotograficzny Ludwika Müllera, mieszczący się przy ul. Mickiewicza 45, oraz pracownię futer i wyprawialnię skór, mieszczącą się przy ul. Ruskiej w Domu parafjalnym. — Obu placówkom polskim, których brak dawał się naprawdę odczuć na terenie naszego miasta, życzymy pomyślnego rozwoju.

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY. Parę dni temu dokonano w Tarnopolu w sklepie Foto-Radjo-Sport przy ul. Piłsudskiego niezwykle śmiałej kradzieży, która tembardziej zasługuje na uwagę, że dokonali jej młodociani uczniowie gimnazjalni. Grupka tych uczniów otoczyła porą obiadową sklep, podczas gdy dwóch z nich: Osirówko Bolesław i Franków O. otworzyli przy pomocy noża wystawę sklepową, zabierając z niej parę straszaków i noży fińskich na sumę około stu złotych. Po kradzieży cała grupka młodocianych przestępców zbiegła, a tylko dwóch z nich zdołano przytrzymać i od nich to dowiedziano się o nazwiskach pozostałych. — Dochodzenia w toku.

ZA SPRZENIEWIERZENIE przytrzymani zostali w Czortkowie Gulewicz Stefan i Sokalski Michał, pracownicy Zarządu Miejskiego. Jako inkasenci, dopuścili się oni sprzeniewierzenia na niekorzyść tegoż Zarządu. Suma sprzeniewierzona sięga 1000 zł. Obaj aresztowani przyznali się do winy. Dochodzenia szczegółowe w toku.

HURAGAN W SKAŁACKIEM. Wiejący przez szereg dni ub. tygodnia silny wiatr, zamienił się w nocy z 22 na 23 niemal w huragan, który wyrządził b. znaczne szkody. Największej, jak słychać, ucierpiał powiat skałacki ze samym Skałatem włącznie, gdzie wicher zrzucił kilka dachów, poprzewracał wiele stert, a nawet drzewa z korzeniami wyrywał. Pociągnął on za sobą także ofiarę w człowieku, którego znaleziono na drodze do Turówki. — Jest nim oglądacz bydła Kwaśnierz.

Pogoń w Tarnopolu. 23 i 24 bm. gościła w Tarnopolu sekcja bokserska Pogoni, rozgrywając w sobotę mecz z ŻRK.-sem, z wynikiem zupełnie krzywdzącym ją (7:7); w niedzielę z Jehudą z wynikiem 9:5. Zawody prowadził w ringu: w sobotę p. Fuhrman, w niedzielę p. Kubiak.

Rewanżowy mecz o wejście do kl. „A" Tarnopolski K. S. Legjon wyjeżdżał w niedzielę do Drohobycza, gdzie grał z tamtejszym Betarem o wejście do kl. „A", ponownie z nim remisując 1:1. A więc szanse Legjonu jeszcze istnieją — zobaczymy?

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
PALACE: „Baboona" film ilustrujący dzieje wyprawy samolotowej do Afryki.
APOLLO: „Hrabia Monte Christo" p/g Al. Dumasa.

WŁAMANIE DO KOOPERATYWY. Onegdaj w nocy kilku nieznanych osobników włamało się do kooperatywy ruskiej w Wierzbowie. Spotkani tam na gorącym uczynku kradzieży przez miejscowych wartowników zagrozili im posiadanym karabinem, poczem zabrali łup i zbiegli w stronę Narajowa. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi wydział śledczy.

WŁAMANIE DO SKLEPU ZEGARMISTRZOWSKIEGO. W Nocy z 26 na 27 bm. dokonano włamania do sklepu zegarmistrzowskiego Arona Landaua w Brzeżanach, skąd skradziono dwa pudełka z pierścionkami damskiemi i męskiemi w ilości około 80 sztuk łacz nej wartości około 2.500 zł i kilka zegarków niklowych, srebrnych i złotych ogólnej wartości około 3.136 zł. Dochodzenia za sprawcami kradzieży w toku.

Kronika stanisławowska

SZAJKA MORDERCÓW POD KLUCZEM. Policja ujęła szajkę zbrodniarzy, w osobach Iwana Lubomireckiego, Teodora Tutki, Matwija Tutki, Petra Tutki, A. Zasiedki i E. Ornata, którzy w październiku b. r. dokonali morderstwa na osobie zamożnej emerytki Marji Tutka, oraz S. Teichberga. Aresztowanych odstawiono do więzienia.

GDY ŻYD STRZELA NA ULICY. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Józef Löwenkron, w czasie bójki wywołanej przez siebie w rynku, strzelił do Franciszka Gemzy, którego zranił. Pozatem kula raniła w rękę, przechodzącą ulicą A. Kudryczową. Jak się dowiadujemy — prokuratura stanisławowska wygotowała już akt oskarżenia przeciwko Löwenkronowi, który w krótkim czasie stanie przed sadem.

WYROK W PROCESIE DZIAŁACZKI O. U. N. Przed sądem stanisławowskim odpowiadała Oksena Łemycka, działaczka z OUN., oskarżona o działalność antypaństwową. W wyniku rozprawy zapadł wyrok skazujący Łemycką na 3 lata więzienia.

MĄŻ OKRADZIONY PRZEZ ŻONĘ. Jakób Sperling doniósł policji, że żona jego, z którą od dwóch lat nie żyje, skradła w czasie jego nieobecności w domu 100 zł.

11-LETNI CHŁOPAK ZATRUŁ SIĘ DENATUREM. 11-letni Michał Dąbrowski, zatruł się spirytusem denaturowanym, skradzionym u restauratora Gellera. Młodego amatora alkoholu w stanie nieprzytomnym znaleziono przy ul. Sobieskiego i odwieziono do szpitala powszechnego.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Na szkodę O. Fleschera skradziono garderobę i biżuterję, wartości ok. 600 zł.

WKRÓTCE w kinie „Ton" — jeden z najwspanialszych filmów obecnego sezonu „Bengali".

JÓZEF BIENIASZ. 64

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Cygańskie znachorki, co umiały na niejednego człowieka zły urok rzucić, a nawet bydłu mleko odebrać, wysilały się nieraz napół dymem odurzone, jakieby czary zadać krwiożerczemu niedźwiedziowi, by go unieszkodliwić. Dopiero stara wiedźma Ilonka, spiwszy się na kartoflance, poleciła wykopać dół na tem miejscu, kędy prowadził szlak niedźwiedzi i miejsce to zarzucić choiną, zacieniając dla wprowadzenia w błąd, ludzkie tropy końskiem padłem.

I nie pomyliła się sędziwa jędza, gdyż jak się pokazało, rada jej odniosła pożądany skutek. W głębokim ole siedział oto postrach obozu, zmora, co wisiała długo nad ludźmi i zwierzętami, mrożąc z trwogi krew u najodważniejszych, nawet tych, co się nie lękali zbójeckich napadów na rozstajnych drogach.

Na wielkiej naradzie, odbytej przy suto płonącem ognisku, przeważało zdanie, że niedźwiedzia należy zostawić własnemu losowi, by zdechł z głodu, ponosząc zasłużoną karę za poczynione szkody. Przesądni doradzali zasypać go żywcem, wyrażając obawę, że zwierz może się jakimś sposobem uwolnić z głębokiego lochu, a potem mścić się tem bardziej za doznaną krzywdę. Ich zdaniem, ów miś potwornego wzrostu był istotą nadprzyrodzoną i chyba z piekła rodem, skoro się nawet ognia nie lękał. Najprostszem rozwiązaniem kwestji byłoby zabicie drapieżcy, cóż, kiedy w całym obozie nie posiadano palnej broni. Możnaby go też zakłuć, ale rzecz dziwna, sprzeciwiła się temu wiedźma, ta sama, któr poddała myśl wciągnięcia rabusia w zasadzkę przez wykopanie dołu. Stara czarownica, przecierając raz po razu brudnym fartuchem zakisłe oczy, opowiadała z przekonaniem, że niedźwiedzie mają też duszę, a przeto nie godzi się ich rękami ludzkiemi zabijać. Co innego, jeśli zwierz sam zdechnie z głodu.

Żałowano tylko drogocennej skóry i sadła, które można było w czasie ustawicznej włóczęgi sprzedać niejednemu kmiotkowi. Ostatecznie zgodzono się, żeby o losie jeńca zadecydował sam król cygański, gdy przybędzie do obozu. Tymczasem niedźwiedź miał powol umierać z głodu. Tak czy owak śmierć jego była postanowiona.

Od rana do późnej nocy odbywały się wędrówki ciekawych do jamy więźnia. Czyniono to bez obawy, zmiarkowawszy, że wydobycie się zwierza o własnych siłach było niepodobieństwem. Dół był nazbyt głęboki i stromy. Niebywały olbrzym osłabł zresztą do tego stopnia z kilkudniowego głodu, że nawet przestał ryczeć postękując zcicha i jeno z trudem unosząc od czasu do czasu wielki, graniasty łeb. Początkowo dawał na różne sposoby do zrozumienia, że głodny i dołega mu pragnienie. Wsadzał łapę do pyska, lub otwierał szeroko paszczę, spokorniały nagle i na duchu złamany. Lecz kiedy miast pożywienia ciskano mu w pysk grudki ziemi a nawet kamienie, poniechał dalszych wysiłków i zwinąwszy się w kłębek, oczekiwał śmierci.

Upłynął tydzień długi jak wieczność, pełen najokrutniejszej męki dla nieszczęśliwego więźnia. W owym czasie przechodził on piekło udręki, wynikającej nietylko z głodu i pragnienia, lecz także z powodu pozbawienia go w sposób tak nieoczekiwany a zdradziecki największego skarbu: wolności. Nagłą niewolę mogła sobie wyperswadować rozumna, przewidująca istota ludzka, ale Turul znał jeno teraźniejszość. Tragizm swój przeżywał bezpośrednio. Wszak nie rozumiał się na rachubie, czy kalkulacji. Nic w nim nie było z nadziei. Podobny był w owej chwili do człowieka, który skazany na śmierć, ogląda cud życia i jego radości jeno poprzez mocne, twarde kraty. Tem dzikiem, pierwotnem sercem, wyrosłem na wolnych przestrzeniach, targała rozpacz obłędna, szaleńcza, niewypowiedziana, a przeto tem okropniejsza.

Dla ludzi, pochłoniętych pracą i pozostających w dosycie, był to czasokres niedługi, zwłaszcza że wolne chwile zapełniały rozmowy na temat więźnia, bądź przyglądanie się jego niezwyczajnemu cielsku. Dla Turula czas ten dłużył się i stanowił jedno pasmo tortury. Żył, konając z godziny na godzinę, nieledwie z minuty na minutę, a przecie skonać nie mogąc. Krzepki, młody organizm nie dawał się tak łatwo śmierci. Bronił się do ostatniego tchu.

Soki żołądka, zapełnionego w czas zimowego snu smółką, zaumierały w tym czasie i nie domagały się nasycenia. Lecz obecnie Turul nie spał. Wszak nadchodziła dopiero złota jesień, najpiękniejszy okres dla jego brzucha. Więc pod wpływem głodu ciało drżało febrycznie. Ozór wysechł i przywarł do pyska z pragnienia, uczucia noże najokropniejszego. Z początkiem następnego tygodnia tak osłabł, że nie reagował zupełnie ani na poszturkiwanie żerdziami. Właśnie dogorywał, wyzbyty już wszelkich uczuć, udręczony fizycznie, złamany wewnętrznie.

Pod koniec drugiego tygodnia zjechał nareszcie do obozu tak długo oczekiwany król Ćwiok. Dowiedziawszy się o pochyceniu groźnego rabusia, udał się jeszcze tego samego dnia nad niedźwiedzią jamę i długo się przyglądał nieruchomo leżącemu cielsku. Patrzył w głąb, nad czemś dumał i wreszcie postanowił. Wyrok zapadł dla Turula niezwykle korzystny. Darowywano mu życie, wzamian zaco, uwiązany na mocny, żelazny łańcuch, miał się włóczyć po świecie z cyganami i stanowić atrakcję dla ich obozu. Postanowiono go też odpowiednio wytresować, o ile zwierz nie okaże się zbyt stary, lub krnąbrny.

Mądre zdanie sędziwego króla spotkało się z powszechnem uznaniem. Wszak niejedna banda cygańska wodziła za taborem niedźwiedzie, popisując się zmyślnością tych zwierząt i ciągnąc stąd niemałe dla siebie pożytki. Turul mógł nie być tak pojętny, jak inni jego krewniacy, ułożeni od wczesnej młodości, lecz nie zawadziło spróbować tresury. Niedźwiedź, nawet nieułożony stanowił jako niespotykany olbrzym swego gatunku już nielada nabytek.

(C. d. n.)

SPORT I WYCH. FIZ

PŁYWANIE

Cieszące się dużem powodzeniem „Popularne kursy pływackie“, urządzane przez Sekcję kajakową LKS. „Pogoń“ na krytej pływalni Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. przy ul. Jabłonowskiej — zostaną wznowione od grudnia br. Opłata za miesięczny kurs (dwa razy tygodniowo) wraz z wstępem i instruktorem wynosi zł. 6 od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się w Sekretarjacie Sekcji w lokalu klubowym przy ul. Chorążczyzny 7, III p. na prawo, w piątki między godz. 19—20 telef. 277-89, oraz w firmie „Maraton“, ul. Akademicka 22 przy kasie.

IGRZYSKA XI OLIMPJADY

Regjonalne Komitety Olimpijskie. — W dniach najbliższych Polski Komitet Olimpijski roześle do wszystkich Komitetów Regjonalnych „Złote Księgi Zbiórek“ na Fundusz Olimpijski. Księgi te stanowić będą piękny dokument ofiarności całego społeczeństwa polskiego na jaknajbardziej godne zaprezentowanie barw polskich w Garmisch i w Berlinie. Z pośród istniejących komitetów regjonalnych wielką żywotność wykazuje komitet pomorski, który wydał do społeczeństwa odezwę, podpisaną przez inspektora armji gen. Norwid-Neugebauera i wojewodę pomorskiego Kirtiklisa, oraz przewodniczącego komitetu pomorskiego gen. Thomme, wzywającą do zasilania polskiego Funduszu Olimpijskiego. Komitety regjonalne przesyłać będą do Warszawy comiesięczne szczegółowe sprawozdania z wyniku zbiórek.

Wycieczki Olimpijskie do Garmisch. Polski Komitet Olimpijski przygotowuje organizację taniej wycieczki na Igrzyska Zimowe w Garmisch Partenkirchen w okresie 6—16 lutego 1936 roku. Kandydaci na wycieczkę winni zgłaszać się jaknajrychlej pod adresem Pol. Komitet Olimpijski, Warszawa, Wiejska 11, m. 16. Ogólny koszt wycieczki wraz z podróżą i pobytem na miejscu (15 dni) wynosić będzie przy przejazdach III klasą od 300—345 zł. od osoby. W kwocie tej mieścić się będą: koszty przejazdu z Warszawy do Garmisch i zpowrotem, utrzymania w drodze, zwiedzenia Monachjum, oraz pobytu i utrzymania w Oberammergau odległem o 20 minut drogi autobusem od Garmisch oraz koszty przejazdu autobusem na zawody i zpowrotem. Wszyscy uczestnicy wycieczki otrzymują paszporty indywidualne, których koszt mieści się już w podanej wyżej kwocie.

Literacki konkurs olimpijski. — Ze względu na brak odpowiednich funduszów Polski Komitet Olimpijski nie będzie organizował specjalnego konkursu literackiego na Igrzyska w Berlinie. Autorzy, którzy pragnęliby wysłać swe prace na Olimpjadę literacką, mogą je nadsyłać do P. K. O. L. do dnia 10 stycznia 1936 roku. Wszystkie utwory zakwalifikowane przez odpowiednią komisję, zostaną przesłane do Berlina. Do literackiego konkursu olimpijskiego dopuszczone będą utwory liryczne, dramatyczne i epiczne.

HOKEJ

Obóz hokejowy rozpoczyna się dziś. Na wczorajszem zebraniu Zarządu Polskiego Związku Hokeja Lodowego prokurator Kulej oświadczył, że Katowice przygotowane są dokładnie do przeprowadzenia obozu hokejowego, który rozpoczął się w czwartek. Zarząd PZHL zakwalifikował dodatkowo do obozu jeszcze 3-ch graczy, a mianowicie: Materskiego z Legji, Króla z ŁKS i Tirlinga z AZS Poznań. Kierownikiem obozu będzie prokurator Kulej, a treningi poprowadzą inż. Tupalski i adw. Krygier.

Przedstawiciele PZHL u dyrektora PUWF. We środę przyjęci byli przez dyrektora Państw. Urz. W. F. i P. W. gen. Olszynę Wilczyńskiego przedstawiciele Polskiego Związku Hokeja Lodowego pp. prok. Kulej i red. Chrzanowski. Po wizycie obaj delegaci PZHL odbyli konferencję z szefem wydziału Wychowania Fizycznego PUWF mjr. Wojciechowskim dla ustalenia szczegółów uruchomienia obozu hokejowego w Katowicach. Warto zaznaczyć, że obóz hokejowy w Katowicach uruchomiony będzie jedynie dzięki finansowej pomocy Państw. Urz. W. F. i P. W.

PIŁKA NOŻNA

Pogoń wyjechała do Wiednia. Wczoraj o godz. 15-tej, wyjechała ze Lwowa do Wiednia ligowa drużyna Pogoni, która w dniach 30 listopada i 1 grudnia weźmie udział w piłkarskim turnieju śródziemkowym z udziałem trzech czołowych drużyn wiedeńskich: Rapidu, Admiry i Wackeru. Pogoń wyjechała w następującym składzie: bramkarze: Albański i Kuczkowski, obrońcy: Bereza, Jerzewski, Żróbek, pomocnicy: Hanin, Wasiewicz, Jaworski i Sumara, napastnicy: bracia Matyasowie, Niechciol, Zimmer, Borowski, Luchter i Kluz. Kierownikiem ekspedycji jest dr. Lucyna. Pozatem z drużyną wyjechał trener Molnar. — W sobotę w pierwszym dniu turnieju Pogoń spotka się z Admirą, a Wacker z Rapidem, w drugim dniu przeciwnikiem Pogoni będzie Rapid, a Wackeru — Admira.

ROZMAITOŚCI

Zebrania dyskusyjne nad reorganizacją sportu we Lwowie. W piątek 29 listopada, o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej na Ratuszu, odbędzie się publiczne zebranie dyskusyjne na temat reorganizacji i udoskonalenia sportu lwowskiego. W zebraniu wezmą udział wszyscy uczestnicy ankiety, rozpisanej przez MKWF, działacze sportowi, przedstawiciele Okręgowych Związków. — Wstęp na zebranie wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat MKWF Rynek, Ratusz, I p.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupno

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

GOSPODARSTWO
dobra ziemia, inwentarze, blisko miasta, kupię. Wpłacę 15.000. — Oferty: Kotarski, poczta Ciele, Bydgoszcz. 1649

FORTEPIAN
„Wirtha“, „Schweighofera“ oraz inne pierwszorzędne jak nowo sprzeda najtaniej Skieniarski, Lwów, Kopernika 26. 78

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie 10 groszy.

Fortepiany krótkie, najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK, Lwów, Piłsudskiego 21. I p. 1111

973 **Bielizne damska** pończochy rękawiczki i inną galanterję poleca ZYGMUNT Zaleski Lwów, Boimów 4

Najlepsze najtańsze OBUWIE poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1151

UBRANIA
robocze, dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe, Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM“, Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

WEŁNA na GARSONKI
w najnowszych deseniach. Na składzie POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI, Chusteczki. „Dom Włóczki“ Lwów, Sykstuska 2.



Groby żołnierzy polskich z 1920 roku na stokach Cytadeli poznańskiej.

NOWOCZESNA
Tania Wytwórnia **Firanek** i kap oraz wszelkich robót ręcznych, Pick, Lwów, Jagiellońska 11a. 1573

WYGODNE MESZTY ZIMOWE
płócienne poleca i wykonuje wytwórnia „IBIS“, Lwów, Halicka 5, mezanin. 716

BIBLJOTEKA
bezcen do sprzedania. — Na żądanie spis. Ks. Antoni Buczko, Olchowiec, p. Brzeżany. 27800

OKAZJA
kamienica nowa dwupiętrowa, komfort, okolica Potockiego, dochód netto 6.500. Cena 65.000 w tem Bank długoterminowy 25.000 złotych. Sprzedaje „Celeriter“, Lwów, ul. Bema 21. 27810

Mieszkania

3 POKOJE
przedpokój, nyża, kuchnia, łazienka, pełny komfort, do wynajęcia. Lwów, pl. Akademicki 3. 2784

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

CZARNIECKIEGO 2
Cztery pokoje system korytarzowy na biuro lub Stowarzyszenia do wynajęcia. 27767

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

CZTEROPOKOJOWE
komfortowe odnowione mieszkanie zaraz do wynajęcia, Lwów, Wincentego Pola 8. 27795

4-POKOJOWE
parter, komfort od stycznia, Lwów, Ujejskiego 6. Właściciel 27839

CZTEROPOKOJOWE
słoneczne, komfort, do wynajęcia. Zgłoszenia przedpołudniem. Lwów, Murarska 40. 27838

LISTOPADA 43, II p.
do wynajęcia 2 duże pokoje frontowe, balkon, kuchnia, komfort. 27796

DWA
pokoje kuchnia do wynajęcia. Lwów, B. Chrobrego 15. 27794

CZTERO
trzypokojowe mieszkanie, umeblowaną garsonierę oddam. — Lwów, Nowy Świat 18. 27805

145 ZŁ.
4 pokoje, kuchnia, pełny komfort, I piętro w nowej kamienicy od zaraz do wynajęcia, Lwów, Tarnowskiego 64. 27809

NIEUMEBLOWANY
komfortowy pokój kawalerski do wynajęcia, Lwów, Wiśniowieckich 8. 27816

DO WYNAJĘCIA
zaraz pokój z kuchnią, niski parter, Lwów, Kosynierska 1. 27821

Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

GARSONIERA
2 pokoje umeblowane, łazienka, telefon, Lwów, Friedricha 8 m. 6. 27801

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Piątek, dnia 29 listopada 1935

6.30 Aud. poranna. 6.50 (Lw) Muzyka na płytach. — W przerwie o godz. 7.20 D. c. aud. porannej. 7.50 (Lw) Program na dz. bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Audycja dla szkół. „Sułkowski“, fragment z dramatu St. Żeromskiego. 12.40 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 (Lw) Muzyka lekka z płyt.

15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 (Lw) Motyw heroiczny (płyty). 16.00 (Lw) Pogadanka dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa. 16.15 (Lw) Koncert Orkiestry T. Seredyńskiego. 16.45 „Chwilka pytań“ dla

dzieci starszych. 17.00 „Nowe zdobycze badań nad klimatem w Polsce“ — reportaż z Instytutu Botanicznego Uniw. Jagiell. dr. Jadwigi Dyakowskiej i dr. Bronisława Jaronia. 17.15 Minuta poezji: urywek z „Nocy Listopadowej“ Stanisława Wyspiańskiego. 17.20 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy.

18.00 Koncert orkiestry kameralnej. 18.30 (Lw) „Listy i programy“ omówi dyr. J. S. Petry. 18.40 (Lw) Chwilka społeczna. 18.45 Tr. z Warszawy. 19.00 (Lw) „Sztuka szablonu“ (felieton). 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.30 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.

20.00 „Djalog Platona o wawrzynie akademickim“. 20.10 „Wigilja św. Andrzeja“ — obrazek obyczajowy Fr. Dominika z muzyką M. Świrzyńskiego. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej“. 21.15 „Wesoła Syrena“ — „Ogólne rozbrojenie“ aut. Janczowicz-Terleckiego. 22.00 Koncert kameralny. 22.30 Muzyka taneczna. — W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla komunik. lot.

19.30 Wiedeń. „Gurrelieder“, Arnolda Schoenberga. Dyr. Bruno Walter.

20.15 Monachjum. „Nieznane utwory Haydna“.

21.00 Sztutgart. Kwintet Schuberta.

Radjostacja Krakowska

Piątek, dnia 29 listopada 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Muzyka z płyt. — W przerwie o 7.20 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy i Lwowa. 12.40 Tr. z Warszawy. 13.35 Południowy koncert z płyt.

15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Płyty. 16.00 Tr. ze Lwowa. 16.45 Tr. z Warszawy. 17.00 „Nowe zdobycze badań nad klimatem w Polsce“ — reportaż z Instytutu Botanicznego U. J. w Krakowie dr. Jadwigi Dyakowskiej i Bronisława Jaronia. 17.15 Tr. z Warszawy.

18.00 „Melodje dla zakochanych“ — w wyk. ork. kameralnej. 18.30 Pogadankę: „Latające księgarnie“, wygł. A. Wiśniowski. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Rewja popularnych śpiewaków — płyty. 19.00 Pogadankę: „Ziukowo“, wygłosi red. Wł. Wasilewski. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.40 Tr. z Warszawy i Poznania. 22.30 Tr. z Warszawy.

PIĘKNA
garsoniera urządzona, dwa pokoje frontowe, przedpokój, łazienka, Lwów, Czarnieckiego 2, do wynajęcia. 27768

UDZIELĘ
francuskiego za wspólny pokój z uczenicą. Listy do Kurjera pod „Konwersacja“. 27813

POKÓJ
komfortowy umeblowany dla poważnych chrześcijan na stanowisku do wynajęcia, Lwów, Listopada 33. 27815

POKÓJ
umeblowany lub nie zaraz do wynajęcia, Lwów, Mochnackiego l. 28, parter. 27837

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

WYNAJMĘ
lokal na wytwórnię tokarską, stolarską, mieszkanie pokój kuchnia, płatne zgóry. Lwów, Janowska 103. 27801

BIURO
siedmiopokojowe centroogrzewane, parterowa, Lwów, Sykstuska 46, do wynajęcia. 27803

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

RZĄDCA
gospodarczy, kawaler, lat 32, dłuższa praktyka w intensywnych majątkach Wielkopolski, uczciwy, energiczny, zamiłowany w swym zawodzie, zna dokładnie uprawę roli, hodowlę inwentarza oraz książkowość rolniczą, przyjmie posadę zaraz lub później. Kuźdowicz — Poznań, Dominikańska 4. 27792

BUCHALTER
bilansista poszukuje pracy stałej lub dorywczej. Listy pod „Rutynowany“ do Administracji. 27814

BIEGŁA
stenografka maszynistka, znająca księgowość oraz prace biurowe, roczna praktyka, poszukuje posady. Listy do Administracji sub „Pilna“. 27820

POSŁUGACZKA
uczciwa, pracowita, czysta, prędka, cicha, z poleceniami, poszukuje posług lub prania. Listy do Kurjera „Posługaczka“. 27819

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1 II p. nr tel. 297-38 11122

SŁUŻĄCY
kawaler, dobrze polecony poszukuje pracy, obeznany ze sprzątaniem, centr. ogrzewaniem, ogrodem, podaje do stołu. Wiadomość: Lwów, ul. Zadwórzańska 117, lub telefon 203-68. 27834

MŁODA
szykowna zajmie się domem samotnej zamożnej osoby. Listy do Kurjera „Miejscowość obojętna“. 27836

Wolne posady

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

SŁUŻĄCA
do wszystkiego w średnim wieku poszukiwana od zaraz. Dowód osobisty i świadectwa wymagane. Zgłoszenia Lwów, Kochanowskiego 26, II p. m. 10. 27797

DZIEWCZYNA
mieszkająca przy rodzinie zostania przyjęta do pracowni cukierniczej. Cukiernia „Corso“, Lwów Zamarstynowska 15. 27828

Zguby

UNIEWAŻNIAM
książkę wojskową wydaną przez P. K. U. na nazwisko Jakóba Katza. 27835

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

NAJTAŃSZA WYTWÓRNIA
firanek Wank. Plac Marjacki 6. 1167

SUŁKOWSKI



SŁUCHOWISKO DLA MŁODZIEŻY W PIĄTEK 29. XI. O GODZ. 12.15

WYTWÓRNIA BIELIZNY
i haftów „DANUTA“, M. Rudnickiej, Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuję szycie bielizny damskiej, męskiej i pościelowej. Kompletne wyprawy ślubne. 1272

SALON MÓD
„Stanisława“ Lwów ul. Boimów 3. Poleca kapelusze damskie oraz przyjmuje wszelkie przeróbki po najniższych cenach. 672





ostatniej nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn JANA SCHRAMA Lwów, Rutowskiego 7 (dawniej „JOT-ES“ 120

TANIO! FUTRA!
Dacha podróżna z źrebców francuskich na białych lisach prawie nowa. Futro męskie bobrowe na wysokiego pana, prawie nowe. Futro męskie z kangurów na tęgiego pana, oraz kasa kotrolna „National“. Oglądać w firmie Stępkowicz, Lwów, pl. Kapitulny. 27832

NA ŚW. ANDRZEJA
Drób dworski tuczony, dorsze świeże wędzone 1 kg. 1 zł. poleca M. WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem George'a. 1582

JAK OGŁASZAC — TO W „KURJERZE“

NAJLEPSZY
węgiel górnośląski najtaniej: Biuro, Lwów, Wałowa l. 27, tel. 117-86. 27829

PRZYJMUJĘ
wszelkie roboty wchodzące w zakres sukien damskich po cenach umiarkowanych. Również przyjmuję na trzy-miesięczny kurs kroju i szycia sukien damskich, oraz bieliźniarstwa, Marja Pisarska, Lwów, Staszica 8, II p. 1329

PRZEPISUJE
na maszynie i powiela tanio i fachowo Wierzbicka, — Lwów, Piłsudskiego 11 a, II p. 1441



Katolicka
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł“ Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie.

FUTRO
ze szczupłego mężczyzny sprzedam, Dwernickiego 42, m. 4. 27699



Humor zagraniczny



Dwóch nocnych śpiewaków i stróż, który nie znosi rozstrojonych melodyj.

(The New Jorker). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.08

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 8-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.